DZIS 20 STRON

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok. XIX. Kraków, niedziela 16 lutego 1936 Nr. 47

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8?.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Nastrój przygnębienia wśród Żydów niemieckich

Berlin, 15. 2. (ŻAT) Pod wpływem ostatniego przemówienia kanclerza Hitlera na pogrzebie Gustloffa **zapanował wśród ludności żydowskiej w Niemczech nastrój paniczny.** Wszędzie panuje lęk przed nowymi zarządzeniami antyżydowskiemi zaraz po zakończeniu Olimpjady zimowej, gdy goście zagraniczni opuszczą Niemcy. Wobec tych nastrojów, wiele berlińskich firm handlowych **cofnęło telegraficznie zamówienia na towary**, gdyż w obecnej sytuacji firmy nie są pewne jutra. Setki interesentów gromadzą się w biurach towarzystw żydowskich, które się zajmują sprawami emigracyjnymi, w poszukiwaniu rady, dokąd wyemigrować. Żydzi niemieccy pokładają resztę nadziei w opinji zagranicy która może dać do zrozumienia, iż nie wolno Żydów niemieckich czynić odpowiedzialnymi za czyn Frankfurtera.

* * *

Berlin. 15. 2. (ŻAT) Z inicjatywy gminy żydowskiej w Berlinie w kazaniach wygłoszonych podczas dzisiejszych nabożeństw w synagogach na obszarze całych Niemiec **potępiono zabójstwo Gustloffa.** Rabini w kazaniach podkreślili, iż czyn Frankfurtera zgodnie z komunikatami gmin żydowskich w Berlinie koliduje z nakazami religji żydowskiej i etyki narodu żydowskiego.

Zakaz uboju rytualnego wprowadzony już w Poznaniu

Poznań. 15. 2. (ŻAT) Prezydent miasta płk. Więckowski wydał wczoraj na podstawie dawnej ustawy pruskiej o zarządzie ogólnym zarządzenie zabraniające uboju bydła bez uprzedniego ogłuszenia. **Temsamem został zakazany ubój rytualny. Zarządzenie to wywołało oburzenie wśród ludności żydowskiej. W** sobotę wieczorem odbędzie się zebranie gminy żydowskiej i rabinatu. Delegacja gminy i rabinatu zwróci się z petycją do ministra wyznań religijnych. (Zob. „Przegląd prasy" na str. 3-ej — Uw. Red.)

Endecka „moralność"

Warszawa, 15. 2. PAT. Przed paru dniami rzucono petardę do mieszkania niejakiego Kohna w Pakości, pow. Mogileńskiego woj. Poznańskie. Naskutek przeprowadzonych dochodzeń, ujęto Jana Balcerzaka, prezesa koła Stronnictwa Narodowego oraz Władysława Lewandowskiego i Jana Krawczyka, członków koła Stronnictwa w Pakości. W toku dochodzeń ustalono, że petardę sporządził w swoim warsztacie *Lewandowski na polecenie Balcerzaka*, który przy współudziale Krawczyka rzucił petardę do mieszkania Kohna. Podczas rewizji u Lewandowskiego znaleziono różne przedmioty z cukrowni w Janikowie pochodzące z kradzieży. Dochodzenie stwierdziło również, że prezes koła Stronnictwa Narodowego i główny winowajca Balcerzak nabrał u swej ofiary Kohna towarów na kredyt.

Sprawcy napadu na Leona Bluma ujęci

Paryż. 15. 2. PAT. **Dziś ujęto dwóch demonstrantów, którzy uczestniczyli w napadzie na Leona Bluma. Zostali oni rozpoznani dzięki amatorskiemu filmowi z przebiegu wypadków.**

Redaktorowi naczelnemu „Action Francaise" Mauraasowi wręczono akt oskarżenia o współudział w zachęcaniu do zabójstwa. Jednocześnie w charakterze głównego oskarżonego został pociągnięty do odpowiedzialności redaktor odpowiedzialny „Action Francaise" Joseph Delest.

Prefekt policji paryskiej Langeron odbył dziś z premjerem Sarraut konferencję w sprawie zarządzeń wobec demonstracji, projektowanej na niedzielę przez front ludowy z okazji pobicia Bluma.

• • •

Paryż, 15. 2. PAAT. W godzinach rannych nie dokonano żadnych rewizyj w lokalach grup „Action Francaise". Władze badają obecnie materjały znalezione podczas ostatnich rewizyj i załączają je do akt. Dziś przesłuchiwany był przez sędziego śledczego Aubry Karol Maurras, oskarżony o podżeganie do zabójstwa w artykule zamieszczonym w dn. 13 stycznia rb. w organie rojalistów.

—o—

Starcia w Paryżu

Grenoble, 15. 2. PAT. Wczoraj wieczorem doszło do starć pomiędzy członkami Action Francaise a ugrupowaniami lewicowemi. Przyczyną bójek były usiłowania członków Action Francaise i Camelots du Roi zorganizowania manifestacji, w celu zaprotestowania przeciwko zakazowi zapowiedzianych już zebrań. Policja, wspomagana przez gwardzistów, musiała kilkakrotnie szarżować. Kilka osób jest rannych

Dziś w numerze:

Dr. Ezriel Carlebach: Sir Samuel Hoare wraca...
Prez. mgr. L. Salpeter: Odpowiedź na ankietę „Nowego Dziennika"
S. Icchaki: W domu Dawida Frankfurtera
Prezes Dr. L. Fischlowitz: Nasze stanowisko wobec sytuacji w Palestynie
T. Nussenblatt: Teodora Herzla droga do „Państwa Żydowskiego"
Dr. S. Stammler: Aktualia kahalne
Zbigniew Pronaszko: Kompromitacja Wadowic
W DODATKU LITERACKIM:
Ch. N. Bialik: Los niechaj z wami podzielę...
L. Goldnerowa: Cezar w bluzie robotniczej
S. Babad: Testament Jakóba Wassermanna
(-si): Rozmowa z Idą Kamińską
KRONIKA LITERACKA

W poniedziałek ekspose prem. Kościałkowskiego

Warszawa, 15. 2. (Sin.) W poniedziałek 17 bm. odbędzie się transmisja części posiedzenia Sejmu z okazji rozpoczynającej się generalnej debaty budżetowej. O godz. 11 nadane będzie ze Sejmu ekspose prezesa Rady ministrów, Kościałkowskiego.

Min. Beck jedzie do Belgii

Warszawa. 15. 2. (Sin.) W dniach 28 i 29 bm. bawić będzie w Belgji minister spraw zagranicznych Beck.

Dr. Ezriel Carlebach: HOARE WRACA...

I.

— Jest wierutnem kłamstwem — pisze sir Samuel Hoare, obalony w grudniu angielski minister spraw zagranicznych, w organie swego okręgu wyborczego — jest wierutnem kłamstwem, jakobym to ja chciał wyjechać do Paryża, by uczynić znane propozycje pokojowe w sprawie rozbioru Abisynji.

Nie ja chciałem jechać, lecz — wszelkiemi siłami przeciwstawiałem się temu. Rząd, gabinet, zmusiły mnie jednak. Rząd dał mi instrukcje i kazał podpisać plan pokojowy. Pod przymusem wyjechałem i pod przymusem podpisałem.

Tak pisze sir Samuel Hoare, tensam Hoare, który przed sześciu tygodniami stanął na trybunie parlamentu angielskiego i odegrał scenę zapłakanego pokutnika, który publicznie kaja się ze swych grzechów. Tensam Hoare, który sześć tygodni temu pozwolił się usunąć z urzędu za karę za to, że „na własną rękę“ wymyślił propozycje pokojowe. Tensam Hoare, który sześć tygodni temu przysięgał, że gabinet o jego podróży właściwie nie wiedział i w całej tej awanturze jest rząd Bogu ducha winien.

I takie rzeczy publikuje się w Anglji, gdzie premjer Baldwin sześć tygodni temu w parlamencie sam się biczował, mówiąc:

— Widzę, że opinja publiczna jest przeciwna propozycjom pokojowym. Korzę się przed opinją publiczną. Zaszła omyłka. Nasz minister spraw zagranicznych, przemęczony, bez niczyjej wiedzy wyjechał do Paryża. Dopiero nazajutrz po umowie paryskiej, w poniedziałek rano, dostałem od sir Samuela Hoare'a list, w którym opowiada mi całą tę historję. Dopiero wówczas dowiedziałem się o wszystkiem. Toteż dziękuję sir Samuelowi Hoarowi, że wyciąga konsekwencję swego samowolnego kroku i — rezygnuje.

II.

Kiedy wówczas, w trakcie całej sprawy, pisałem na tem miejscu, że Hoare rezygnuje na kilkagodni, że cała ta scena w parlamencie jest kiepsko odegraną komedją — miałem „listy do redakcji“ i zwykłe „pozdrowienia“ ludzi, poprostu nie chcą wierzyć, za dużo jakoś tych plotek, intryg, zadużo — śmiałości. Na coś takiego nie pozwala sobie premjer angielski.

A jednak premjer angielski pozwala sobie nietylko na to. Pozwala sobie na coś więcej.

Oto przyjął już oficjalnie sir Samuela Hoare'a bezpośrednio po powrocie tego ostatniego z gór szwajcarskich, z ślizgawki, gdzie studjował kunszt ślizgania się w ten sposób, by się nie wyślizgnąć...

I oto już w oficjalnym organie puszczono balon próbny, że — sir Samuel Hoare znów wchodzi w skład gabinetu.

I oto już wybrano nawet dla niego stanowisko, które dorównywać będzie temu stanowisku jakie piastował dawniej, — ale będzie *jeszcze* ważniejsze. Obejmie mianowicie stanowisko ministra marynarki, który połączyć ma w swym resorcie wszystkie siły zbrojne armji lądowej, morskiej i powietrznej.

To znaczy: Hoare ma być „mężem silnej ręki“, który angielską politykę zagraniczną doprowadzi do tego stanu, jaki generałowie oddawna już chcieliby widzieć zrealizowany: do stanu wojny, ściślej mówiąc, do stanu pseudo wojny.

Pierwszy lord admiralicji Viscount Monsell ma podać się do dymisji. Jego dość drugorzędne stanowisko ma stać się centralnym czynnikiem polityki angielskiej. A minister spraw zagranicznych Eden ma być zniżony do roli *Quantité negligeable*. Jego zadaniem będzie wygłaszać przemówienia w Genewie i wyrażać kondolencje angielskie przy wszelkiego rodzaju cudzych katastrofach.

Poważne rokowania natomiast ma prowadzić Hoare. Albowiem poważne rozmowy w dzisiejszym czasie prowadzi się tylko jeszcze — z sztabami generalnemi, a nie z ministrami wojny.

Jesteśmy w przededniu wojny.

III.

Trzeba się wyrazić jaśniej: Jesteśmy w przededniu wojny — podobnie jak co roku. Niemcy nie od wczoraj dopiero zaczęły się zbroić. Panika nie jest dziś ani o włos bardziej uzasadniona, aniżeli od dnia 30 stycznia 1933, od chwili przyjścia Hitlera do władzy.

Ale rząd angielski postanowił zainscenizować stan *przedednia wojny*, ażeby stworzyć właściwy nastrój, by urobić opinję publiczną, któraby poprostu prosiła się o to, aby człowieka takiego jak Hoare spowrotem wziąć do gabinetu i dać mu najszersze pełnomocnictwa.

Nastrój robi się wedle znanej recepty: tak jak uczyli nas redaktorzy amerykańskich pism południowych. Przy pomocy — rewelacji.

Przy pomocy rewelacji, że — Anglja nie posiada floty. Dosłownie. Wprawdzie posiada największą flotę na świecie, ale cóż — gdy zajdzie potrzeba, nie będzie mogła bronić imperjum. Stare armaty. Nie chcą już strzelać.

Gorzej jeszcze: Anglja nie posiada amunicji. Ma mniej, aniżeli trzeba mieć w czasach pokojowych. I znów: stara amunicja. Niepodobna nią strzelać — zmiłuj się Boże.

Prawda, i rzecz najgorsza: Anglja nie posiada nafty. Wprawdzie prócz Anglii niema na świecie państwa, któreby mogło powiedzieć o sobie, że posiada naftę. Wprawdzie Anglia dysponuje połową źródeł naftowych na całym świecie. Ale cóż: na wypadek wojny zabraknie nafty. Wiadomo całkiem napewno.

Sir Samuel Hoare sam podniósł tę wrzawę. W olbrzymich artykułach. Przy pomocy najbardziej nieodpowiedzialnych obliczeń. Ale sir Samuel nietylko odsłonił narodowe nieszczęście — ale też natychmiast dał radę, jak z niego wybrnąć. Mianowicie:

a) Zamianować sir Samuela Hoare ministrem,

b) Ofiarować tyle a tyle miljonów na cele zbrojeń.

Przez kilka dni stawiano opór. Ludzie nie chcieli słyszeć o tej wspaniałej radzie. Ale później wyszli na widownię generałowie (ci, którzy stale trzymają się na dalszym planie, czekając by politycy wcześniej poszli w ogień), i oni to, „fachowcy“, ci, którzy z profesji powinni przecie znać całą prawdę o armji — potwierdzili.

— Hoare ma słuszność. Anglja nie posiada floty, ani armji, ani wogóle nic.

Nie wiem, jak ci generałowie będą wyglądali podczas koncentrycznego ataku na prawdziwem polu walki. Ale koncentryczny atak na prasę angielską — *to* już potrafią napewno zrobić. Jakoż osiągnęli swoje:

— Panika jest już. Opinja publiczna powita już jako Mesjasza tego, który nareszcie zdoła wypełnić luki w uzbrojeniu. O tem, by takiemu Mesjaszowi wypominano dawne grzechy, mowy być nie może. Choćby to nawet był sir Samuel Hoare.

IV.

A jednak są ludzie w kraju, którzy potrafią się niekiedy sprzeciwić. Ludzie, którzy ilekroć słyszą słowo „uzbrojenie“, popadają odrazu w melancholję i zaczynają cytować wersety Psalmów. Nie są to ludzie tacy, którzy, broń Boże, mają odwagę być pacyfistami, ale poprostu miłują pokój.

Ludzie ci siedzą w opozycji. I niekiedy ci ludzie — całkiem na krótko — zdobywają dużą popularność. Mogliby więc, broń Boże, przeszkodzić akcji zbrojeniowej.

Ludzie ci bowiem uważają, że wogóle nie trzeba zbrojeń, ażeby uniknąć wojny. Wojny biorą się stąd, że jakiś Mussolini czy Hitler chce mieć kolonje. Jest na to prosta rada: Trzeba im dać kolonje. Czyż mało krajów mandatowych posiada Anglja?

Toteż sir Samuel Hoare gotów jest oddawać kraje mandatowe — hurtem. Bez przesady.

Bezpośrednio po otwarciu parlamentu padło w tym kierunku zupełnie jasne oświadczenie ze strony rządu. Przywódca partji socjalistycznej Lansbury żądał rozdziału kolonij angielskich pomiędzy poszczególne państwa. Lloyd George tensam projekt przetłumaczył na prosty język ludzki i mówił wyraźnie o wprowadzeniu ogólnego systemu mandatowego nad wszystkiemi koloniami, obejmującego wszystkie państwa by zapewnić wszystkim dostęp do surowców. A rząd oświadczył, że w zasadzie — godzi się, i w rzeczy samej przygotowuje tego rodzaju projekt.

Sir Samuel Hoare pospieszył się zaś i oświadczył, że ojcem tego planu jest *on* właśnie, i że już w Genewie zaproponował zwołanie konferencji międzynarodowej, któraby zajęła się „sprawiedliwym podziałem rezerwoarów surowcowych całego świata“ — i że obstaje przy tym planie...

Niech tylko spowrotem wejdzie do rządu, a na zawsze udaremni wszelkie wojny. Niemcom, Italji, i temu, kto tylko zapragnie, porozdziela resztki angielskiego imperjum...

V.

Jednem słowem:

— Minister wymarzony i idealny.

Przy pomocy siły zbrojnej będzie pilnował, ażeby z obszaru imperjum angielskiego broń Boże ani jedna kolonja nie została oderwana.

I zarazem będzie porozdarowywał tesame kolonje, i wogóle zlikwiduje angielskie imperjum.

Zależnie od potrzeby.

A jeśli w opinii publicznej pojawią się obawy, czy połączenie obu tych zasad nie jest zbyt kłopotliwe i trudne, i czy nię można się przytem pośliznąć, — on właśnie umie i potrafi się także ślizgać...

Jeśli zaś przypadkiem ludzie obawiają się, że sprzeczność pomiędzy temi dwoma „linjami“ polityki może doprowadzić do wewnętrznych tragicznych konfliktów w duszy sir Samuela Hoare'a — mogą ludzie być całkiem spokojni. Gdy zajdzie potrzeba, potrafi sir Samuel Hoare także płakać...

A może opinja publiczna lęka się, że doprowadzi to do tego rodzaju katastrof, że sir Samuel Hoare będzie musiał zrezygnować — nie trzeba się martwić, on i to potrafi.

I potrafi też zawsze — on lub uosobienie jego w innej postaci — powrócić.

VI.

Niech to pozostanie między nami, uchowaj Boże — nie do druku:

— I sir Samuel Hoare będzie miał zawsze rację. On nie jest bynajmniej obłudny. Będzie on zawsze dżentelmenem. Zawsze — w ramach możliwości — będzie nawet sympatycznym politykiem.

Będzie postępował wedle praw boskich i ludzkich, wie on, co się należy imperjum, a co — biblji. I czyż nie jest to doprawdy zaletą, że wogóle ma wzgląd na biblję, na moralność na ogólno-ludzkie zasady etyczne?

Którzy to politycy prócz angielskich czynią to wogóle? Któż prócz nich wogóle jeszcze fatyguje się, by szukać usprawiedliwień moralnych?

Napozór wydawałoby się, że cała ta gra z Hoarem jest komedją obłudy, cynizmu, bezwzględnego szalbierstwa i demagogji. Ale w gruncie rzeczy rzecz ma się przeciwnie: Świadczy to o tem, że tam tli jeszcze iskierka moralnego *wstydu*.

Owa resztka „sumienia“, która w krajach dyktatorskich całkowicie już zanikła. To może się, że należy się choć usprawiedliwić, a która w epoce Mussolinich mimo wszystko zasługuje na — *uznanie*.

Przegląd prasy

Teror — broń obosieczna

Brutalny napad rojalistów francuskich na sędziwego przywódcę socjalistycznego w Francji Leona Bluma, daje asumpt publicyście „Czasu" do niezmiernie ciekawych ogólnych refleksyj na temat teroru jako argumentu walki politycznej. Po charakterystyce stosunków we Francji autor przechodzi do spraw polskich:

U nas mieliśmy do czynienia przedewszystkiem z terorem ukraińskim, — którego smutne rezultaty są znane. Trudno nawet sprecyzować jak olbrzymie szkody wyrządzili swojemu społeczeństwu ci młodzi fanatycy, jak bezmyślnie wybierali swoje ofiary, jak prędko i łatwo ich teroryzm przeradzał się w bandytyzm. Można mieć nadzieję, że ten rozdział naszych wewnętrznych komplikacyj jest zamknięty i już się nie powtórzy. — Czyż jednak niektóre objawy walki z żydami, podjętej przez powiedzmy, pewną część narodowej demokracji nie mają również cech teroru? Czyż problem żydowski, może być — już nie rozwiązany ale chociby tylko na jakieś tory wyprowadzony przez tłuczenie szyb w sklepach żydowskich, lub bicie żydów? Gorsze niebezpieczeństwo stwarzają akty gwałtu na żydach popełniane. Na wsi budzą one wśród naszych, niestety niedość oświeconych włościan, drzemiące instynkty nienawiści, i najzłudniejsze nadzieje, że przez pogromy żydowskie poprawią swoją dolę. Już widzieliśmy najboleśniejsze skutki tej gorzkiej igraszki; wkońcu nie żydzi, ale włościanie padli ich ofiarą. Czy ten eksperyment in anima vili dokonany, nie powinien pouczyć naszych demagogów antysemityzmu, na jak błędną, krwią znaczoną drogę, weszli. I tu także teror okazał się bronią równie bezskuteczną, jak obosieczną.

W żelaznym pierścieniu

Korespondent berliński „Polonji" katowickiej pisze:

Mieszkańcy Nadrenji byli przekonani, że wojska niemieckie wkrótce zajmą zdemilitaryzowaną strefę. Mówiono już wiele o budowie nowych koszar i wymieniano miasta, które otrzymają garnizony. Cieszono się powszechnie, że to przyczyni się do ożywienia życia gospodarczego. Wszyscy byli przekonani, że na dzień 30 stycznia b. r. zostanie zwołany Reichstag i na jego posiedzeniu Führer ogłosi uroczyście, że z Nadrenji zostało zdjęte haniebne piętno niewoli wersalskiej. Tak samo powszechne było przekonanie, że na tem posiedzeniu Reichstag uchwali przeprowadzenie plebiscytu w sprawie kolonij. Poczynione już były nawet przygotowania do praktycznego przygotowania tej akcji.

Zdaje się jednak, że polityczne rozmowy londyńskie i paryskie jednak przekreśliły oba te zamiary niemieckie. W dodatku otoczyły Trzecią Rzeszę żelaznym pierścieniem. Odosobnienie jej ma dla niej nietylko fatalne ustępstwa polityczne, ale i gospodarcze. Trazem z Trzecią Rzeszą dostali się w nader kłopotliwe położenie także i jej przyjaciele w innych krajach, szczególnie ci w Warszawie i w Budapeszcie.

W Poznaniu zniesiono już ubój rytualny

W endeckim „Kurjerze Poznańskim" czytamy:

Z całego kraju dochodzą do nas raz po raz wieści o uchwałach rad miejskich, wypowiadających się stanowczo przeciw ubojowi rytualnemu, a to zarówno ze względów humanitarnych jak i ekonomicznych. Również i w Sejmie złożony został ostatnio projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, znoszącej ubój rytualny.

A jak jest w Poznaniu?

Oto rozporządzeniem zarządu miejskiego z dnia 7 lutego br. zabroniono dokonywania uboju bez należytego ogłuszenia zwierzęcia.

W związku z tem zmieniony został częściowo regulamin rzeźni miejskiej zdnia 8 lutego 1908 r. Z paragrafu 19 regulaminu skreślono dwa słowa „może być ogłuszenie zaniechane", co oznacza, że od tej chwili, ze względu na wejście tego przepisu w życie zdniem ogłoszenia ubój w rzeźni miejskiej w Poznaniu dokonywać się będzie tylko po należytem ogłuszeniu zwierzęcia.

Żyd -- bohaterem narodowym Australji

Australja stawia pomnik wodzowi naczelnemu gen. Johnowi Monashowi

Melbourne. (ŻAT) W Australji zakończono akcję zbiórkową na fundusz pomnika wodza naczelnego australijskich sił zbrojnych w czasie wojny światowej, generała sir Johna Monasha. Pomnik — olbrzymi posąg Monasha na koniu — stanie na jednym z najbardziej reprezentacyjnych placów w Melbourne, w sąsiedztwie z Grobem Nieznanego Żołnierza, przypuszczalnie już na wiosnę br. Wykonawcą jest rzeźbiarz australijski W. L. Bowles, który zdobył pierwszą nagrodę w rozpisanym w tym celu konkursie.

Zmarły przed kilku laty generał sir John Monash był Żydem ortodoksyjnym. W Australji jest on czczony jako największy bohater wojenny. Lloyd George stwierdził w swych pamiętnikach wojennych, że gdyby wojna światowa jeszcze się przeciągnęła — Monash byłby powołany na zwierzchnika brytyjskich sił zbrojnych. Amerykańska dywizja ekspedycyjna „Yankee Devision", która walczyła pod dowództwem Monasha, dała ostatnią ofensywę, która przełamała front Hindenburga i była decydującą dla zwycięstwa wojsk aljanckich.

Adres hołdowniczy dla żydowskiego gubernatora Australji

Sydney. (ŻAT) Z okazji ustąpienia generalnego gubernatora Australji, sir Isaaca Isaacsa (Żyda), po ukończeniu jego kadencji jako reprezentanta korony brytyjskiej, zarząd gminy żydowskiej w Nowej Walji Południowej wręczył mu pożegnalny adres hołdowniczy. Przyjmując adres, sir Isaac Isaacs oświadczył, iż uważa wyrażony mu hołd za wyraz uznania dla szczytnych tradycyj Wielkiej Brytanji, która nie zna żadnych dyskryminacyj w stosunku do jakiegokolwiek odłamu obywateli.

Stanowisko rządu i „opinji"

Równocześnie donosi „Głos Narodu" z Warszawy o obradach międzyministerjalnej komisji, która ma ustalić stosunek rządu do projektu ustawy o zniesieniu uboju rytualnego.

Jak słychać — informuje korespodent „Gł. Nar." — w komisji przeważają zwolennicy tej ustawy. Nasuwają się jedynie kwestje w sprawie zapewnienia gminom żydowskim wpływów, któreby im umożliwiły egzystencję gdy gminy te utracą wpływy z uboju rytualnego. W roku 1929 opłaty za ubój rytualny dały gminom żydowskim 10.834.000 zł. Nie ulega wątpliwości, że sprawa zostanie załatwiona pomyślnie i prawdopodobnie ze strony ministerstwa WR. i OP. sprzeciwu nie będzie, tem więcej, że sprawy, o które chodzi pozostają pod kierownictwem wicemin. Zongołłowicza.

Kropkę nad i stawia sanacyjny „Dziennik Poznański", który lakonicznie stwierdza: „Sprawa uboju rytualnego jest w opinji polskiej przesądzona".

Włoskie próby obejścia sankcyj

Interpelacja w Izbie Gmin.

Londyn. (ŻAT) W Izbie gmin poseł Morrison zgłosił interpelację w sprawie stwierdzonego faktu importu cytryn włoskich, które były świadomie fałszywie podane jako pochodzące z Palestyny i Syrji.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że władze celne stwierdziły fałszerstwo i zgodnie z ustawą transport cytryn uległ konfiskacie na rzecz skarbu. Powołane władze czuwają, aby nie zachodziły wypadki pogwałcenia ustawy o sankcjach antywłoskich.

Przed Konferencją Kraj. Org. Sjon. Z. Małopolski i Śląska

Aktualne problemy ruchu sjońskiego

Ankieta „Nowego Dziennika“

Głos prezesa Egzekutywy mgr. Leona Salpetera

W związku ze zbierającą się w przyszłą niedzielę XVII. Konferencją Krajową Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska rozpisaliśmy wśród wybitnych działaczy sjonistycznych na naszym terenie ankietę na temat aktualnych problemów naszego ruchu.

Na wczorajszej enuncjacji czcigodnego prezesa Organizacji p. Dra Ozjasza Thona zabiera dziś głos w naszej ankiecie prezes Egzekutywy Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska, p. mgr. Leon Salpeter.

Nasza ankieta obejmuje cztery następujące pytania:

I. Jaka jest rola i zagadnienie ogólnego sjonizmu w chwili obecnej?

II. Czy wierzy Pan w możliwość przywrócenia jednolitego frontu ogólno-sjonistycznego w łonie Organizacji światowej?

III. Jakaby mogłaby być rola naszej dzielnicowej organizacji zachodnio-małopolskiej w połączeniu obu grup. A. i B?

IV. Jakie jest stanowisko Pana wobec projektowanej reformy ustroju organizacyjnego naszej Organizacji, w szczególności w sprawie związków terytorjalnych?

• • •

I. Ogólny sjonizm uznaje konieczność wspólnej pracy odbudowawczej wszystkich sfer sjonistycznych i pod tym aspektem dąży do zatarcia różnic klasowych, podkreślając supremację narodowych interesów tak w dziedzinie socjalnej jak i kulturalnej, kolonizacyjnej i gospodarczej. Główną zasadą jest niezależność ogólnego sjonizmu, który musi się uwolnić od wpływów frakcyjnych skrzydeł. Zwłaszcza w dzisiejszej tak ciężkiej i poważnej chwili dla sjonizmu uważamy zbyt wybujałe dyferencjacje za rzecz szkodliwą.

II. W sierpniu 1934 na światowej konferencji ogólnych sjonistów w Krakowie uzgodniono program, na którym miała się opierać praca światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Zdawało się wówczas, że ze względu na to, że program ten został uchwalony *jednogłośnie*, dalsza praca konsolidacyjna pójdzie po linji uchwalonego programu. Niestety, po kilku tygodniach podniosły się protesty ze strony sjonistów niemieckich i angielskich, przeciwko programowi uchwalonemu w Krakowie i przeciwko zasadom dyscypliny. Towarzysze angielscy i niemieccy spowodowali ponowną konferencję w czerwcu 1935 (bezpośrednio przed kongresem) w Krakowie, na której pod pozorem sprawy Irgunu doprowadzili do rozbicia Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Bezpośrednio po konferencji tworzy się obok Światowego Związku Ogólnych Sjonistów światowe zjednoczenie Ogólnych Sjonistów, które jest luźnym zlepkiem całego szeregu organizacji krajowych bez programu ideowego, bez programu działania i bez dyscypliny. Każda grupa w tem zjednoczeniu (radykali Kidana, progresywni) mają prawo liberum veto. Jeśli Zjednoczenie ma służyć ogólnemu sjonizmowi, zmienić musi swą luźną formę organizacyjną, która doprowadziła do rozrostu tak lewicy jak i prawicy w ostatnich latach. Jeśli Zjednoczenie zaakceptuje zasady dyscypliny, wówczas zachodzi możliwość unifikacji i obu związków.

III. Nasza dzielnica, z której wyszła myśl zorganizowania rozbitego ogólnego sjonizmu, powinna dalej dążyć do doprowadzenia unifikacji pomiędzy grupami A. i B. w myśl punktu II.

IV. Stanowisko naszej Egzekutywy (oczywista i moje) jest przeciw utworzeniu kadłubowej międzyfrakcyjnej krajowej Organizacji Sjonistycznej. Stoimy bowiem na stanowisku, że jeśli mamy wrócić do pierwszych form organizacyjnych, które stworzył Herzl, muszą być równocześnie rozwiązane wszystkie frakcje. Tylko taka krajowa organizacja sjonistyczna, w której kompetencje wejdą wszystkie sprawy tyczące się Organizacji Sjonistycznej — również i ideologiczne, — może mieć rację bytu. Powołanie do życia międzyfrakcyjnej krajowej organizacji, która nie usuwa działalności poszczególnych ugrupowań w Organizacji Sjonistycznej, jest fikcją. Uchwalony na ostatnim kongresie. Nowy ustrój krajowej Organizacji Sjonistycznej, doprowadzi nie do łączenia obecnych grup (a to leżało napewno w intencji wnioskodawców), tylko do wywołania większych jeszcze dysonansów w łonie Organizacji Sjonistycznej

MGR. LEON SALPETER

———ooo———

Porządek dzienny

XVII. Konferencji Krajowej Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

Dnia 23 lutego 1936 obradować będzie w Krakowie XVII. Konferencja Krajowa Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska. Obrady Konferencji Krajowej toczyć się będą w Sali Saskiej przy ul. Jana 6 i rozpoczną się o godz. 9-tej rano punktualnie.

Porządek dzienny Konferencji Krajowej jest następujący:

1) Otwarcie — prezes Dr. Ozjasz Thon
2) Wybór prezydium Zjazdu i Komisyj.
3) Sprawozdanie Egzekutywy na XVII. Konferencję Krajową i aktualne problemy organizacyjne — prezes Egzekutywy Mgr. Leon Salpeter
4) Dyskusja nad sprawozdaniem.
5) Sytuacja narodu żydowskiego — zasługi, trudności i zadania sjonizmu w chwili obecnej — Dr. Ignacy Schwarzbart, wiceprezes A. C.
6) Dyskusja nad referatem.
7) Zmiana statutu.
8) Wnioski Komisyj.
9) Wybór władz organizacji
10) Zamknięcie Zjazdu.

Sytuacja Żydów w Rumunji

Paryż. ŻAT. Rumuński minister spraw zagranicznych N. Titulescu przyjął delegację „Alliance Israelite“ i Komitetu Obrony Praw Żydowskich w Europie Środkowej i Wschodniej. W toku rozmowy, która trwała przeszło godzinę, delegacja omówiła z ministrem Titulescu sytuację Żydów w krajach Europy Środkowej, zwłaszcza w Rumunji. Delegację przedstawił ministrowi Titulescu prezes Komitetu Obrony Praw Żydowskich, deputowany Paul Reynaud.

W skład delegacji wchodzili: wiceprezes „Alliance Israelite“ Georges Leven, członkowie komitetu centralnego tego związku Alfred Berl, M. L. Netter i prof. Qualid oraz wiceprezes Komitetu Obrony Praw Żydowskich, Boris Gurewicz.

Śledztwo w sprawie arabskiej bandy terorystów

Jerozolima. (ŻAT). Prasa donosi, że spośród 16 członków arabskiej bandy terorystycznej, aresztowanych w czasie krwawego starcia z policją w górach Gilboa (w okolicach Dżenin), wypuszczono na wolność ośmiu tuż po ukończeniu pierwiastkowego śledztwa, przyczem w stosunku do czterech prokuratura zastrzegła sobie prawo wznowienia przeciwko nim dochodzenia w czasie, gdy to uzna za konieczne.

Władze śledcze usiłują obecnie ujawnić miejsce pobytu dwóch zbiegłych członków owej bandy. Publiczne przesłuchanie aresztowanych terorystów odbyć się ma już w czasie najbliższym.

Bł. p.

Samuel Goldman

zmarł dnia 10 lutego 1936 r. w Rozwadowie

o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostali

Żona, Córki, Synowie i Rodzina

Porażka cuzistów

Bukareszt, ŻAT. Cuziści, którzy przy pomocy środków teroru zdobyli kilka mandatów w zarządzie bukareszteńskiej izby adwokackiej spodziewali się, że przy użyciu tychsamych środków zdołają także pozyskać mandaty do władz instytutu księgowych. Mimo jednak gwałtownej kampanji, jaką cuziści w tym celu rozwinęli, żaden z ich kandydatów nie uzyskał przepisanej liczby głosów.

S. ICCHAKI

W domu Dawida Frankfurtera

(Od naszego korespondenta bałkańskiego).

Saloniki, w lutym.

Po ostatnim Kongresie Sjońskim w Lucernie zwiedziłem kroackie miasto handlowe Winkovce, które znajduje się na skrzyżowaniu dróg między krajami Bałkanu a Włochami. Miasto liczy 60.000 mieszkańców, z tego 5.000—6.000 Żydów. Ich ekonomiczna pozycja jest wcale mocna, dużo wśród nich inteligencji zawodowej. Młodzież uczy się pilnie, a „doktorów" spotkać możesz na każdym kroku.

Istnieją tu jak we wszystkich niemal większych miastach Jugosławji dwie gminy żydowskie: sfardyjska i aszkenazyjska. Członkowie tej ostatniej, to przeważnie Żydzi z dawnej monarchji austro - węgierskiej, którzy po największej części są narodowo uświadomieni, i którzy żyją w niezgodzie ze swoimi sfardyjskiemi braćmi, czyli „Serbami" wyznania mojżeszowego.

Rabinem gminy aszkenazyjskiej o wyraźnych tendencjach ortodoksyjnych jest tu Dr. Mavro (Meir) Frankfurter, sędziwy ojciec Dawida Frankfurtera, który ostatnio w Szwajcarji dokonał zamachu na Gustloffa.

Po nadejściu tej wiadomości w całej Jugosławji nastało głębokie poruszenie. Nie brak i tu antysemitów, a oni, choć oficjalnie zwalczani są przez rząd i opinję publiczną prowadzić poczęli niebezpieczną hecę przeciwko Żydom, podsycaną przez elementy hitlerowskie z Niemiec. Doszło do tego, że oficjalna gazeta serbska „Wreme" musiała oświadczyć, że „żydostwo jugosłowiańskie nie ponosi odpowiedzialności za czyn Dawida Frankfurtera, który z nikim żadnego kontaktu nie posiadał".

Należy też dodać, że w Jugosławji — jak to wynika ze stanowiska prasy w Belgradzie i Zagrzebiu — odrazu wykazano wielkie zrozumienie dla ideowych pobudek tego aktu odwetu, dokonanego przez żydowskiego studenta w Davos. Prasa podkreśla, że kula Dawida Frankfurtera skierowana była przeciwko ustrojowi nazistycznemu. Najpopularniejsze pismo stołeczne „Polityka" pisało o Frankfurterze z pewną dozą sentymentu, nie zdobywając się nawet na potępienie jego symbolicznego czynu, zrozumiałego dla każdego człowieka, który posiada ludzkie serce.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż skoro tylko dowiedziano się, że wykonawca zamachu jest synem rabina Dra Frankfurtera, rozpoczęła się pielgrzymka dzeinnikarzy i reporterów do Winkovic. Ale nic odkryto tam żadnych „sensacyj". Kroaccy nacjonaliści, którzy nie wyrzekli się jeszcze walki o autonomję, który popiera Berlin i Rzym, odrazu wystąpili z pretensjami do starego rabina:

— Od 20 lat mieszka już w Jugosławji, a posługuje się wciąż jeszcze niemieckim językiem! Dlaczego? Niemcy nie są wszak przyjaciółmi żydowskiego narodu...

Tej tragedji jednak antysemici wszystkich krajów nie zechcą zrozumieć, a zapewne wypaczą nawet sens słów, wypowiedzianych przez rabina Dra Frankfurtera:

— Tak jest, na równi z dziesiątkami tysięcy moich braci wychowany zostałem na kulturze niemieckiej. Przysięgam wam, że gdyby 20 lat temu kazano mi śpiewać „Deutschland, Deutschland über alles", byłbym to uczynił... Lecz teraz nie możemy rozumieć, czasem nie możemy wprost uwierzyć, że naród o takiej kulturze w ten sposób obchodzić się może z ludźmi, których jednym grzechem jest ich żydostwo.

Z tego właściwie bierze swój początek tragedja wszystkich Frankfurterów, którzy nie mogą pogodzić się z obecnym stanem faktycznym w Niemczech, dla których zanik tej dawnej „kultury niemieckiej" stał się źródłem głębokich, psychicznych cierpień.

Rabin Dr. Frankfurter urodził się w Niemczech, w Frankfurcie. Tam też swe studja ogólne i rabinackie ukończył. Przed 20 laty przybył do Jugosławji, by w małem serbskiem miasteczku objąć urząd rabina. Pozostał na tem stanowisku przez lat 14, poczem przeniósł się

T. Nussenblat

TEODORA HERZLA DROGA DO „PANSTWA ZYDOWSKIEGO"

III.

Powrót

Dla Herzla jest rzeczą jasną, że znalazł właściwe rozwiązanie kwestji żydowskiej. 4 lipca postanawia plan swój przedłożyć w formie memorjału cesarzowi niemieckiemu. Dni pobytu w Paryżu mają się ku końcowi. Wyłania się chwilami myśl napisania powieści „żydowskiej" — „ponieważ prawdopodobnie plan cały wydawać się będzie fantazją". W rozmowie z Teodorem Wolffem, przedstawicielem „Berliner Tageblattu" w Paryżu (późniejszym redaktorem naczelnym tego pisma), który należał niegdyś do życzliwych krytyków herzlowskiej muzy, dziwi się Herzl, słysząc, że zdaniem Teodora Wolffa „antysemityzm nie jest wcale tak zły i że przyzwoity Prusak nie jest antysemitą".

W niedługo przed opuszczeniem stolicy Francji składa Herzlowi ponownie wizytę bliski mu Maurycy Reichenfeld. Reichenfeld i tym razem zastaje Herzla zmienionego w stanie niezwykłego podniecenia.

I tym razem powtarza Herzl Reichenfeldowi, że jedynie własne państwo żydowskie jest wyłącznie skutecznem lekarstwem na kwestję żydowską. 27 lipca 1895 opuszcza Herzl Paryż. Przez Nauheim, gdzie wraz z żoną odbywa niedługą kurację — podąża do Wiednia. Szukając współpracowników w kołach kolegów zawodowych, odczytuje Herzl plan swój uznanemu jako autorytet ekonomiście i redaktorowi „Neue Freie Presse" drowi Zygmuntowi Ehrlichowi. Ehrlich jest poruszony do głębi i wstrząśnięty. Incydent z Schiffem widocznie jeszcze trwa wciąż we wspomnieniu, skoro Herzl stwierdza, że Ehrlich nie uważał go już za obłąkanego. Po rozmowie z Ehrlichem zastajemy blisko czterotygodniową lukę w zapiskach pamiętnikarskich. W październiku zapoznaje Herzl ze swą broszurą rodziców bawiących w Alt-Aussee. Ojciec Herzla, skłonny zawsze do wydawania opinji, poddaje broszurę wyczerpującej analizie. 25 października pisze do syna, że naogół uważa koncepcję za godną podziwu i wielką. Jednakże ojciec przerażony jest tem, że syn jego zamierza udać się do Rotszyldów z żądaniem pieniędzy. Uważa, że Rotszyldowie, podobnie jak inni bogaci Żydzi, z ich sobkowstwem i egoizmem, nie wchodzą wogóle w rachubę. „Trzecia kategorja, którą bierzesz pod uwagę — pisze od syna — ludzie mali i nieznaczni, reprezentują pojedyńcze krople zaledwie, razem jednak wzięci tworzą potężny nurt, na którego grzbiecie idea twa założenia państwa żydowskiego może być przeniesiona do ziemi obiecanej. Ci mali ludzie mogą założyć państwo żydowskie, założą je. Ponieważ jednak nie jest rzeczą możliwą do miljonów drobnych ludzi inaczej przekonywująco przemówić, jak tylko w drodze popularnej książki, czy też broszury, przeto jest mojem najgłębszem przekonaniem, że twoja pierwsza myśl, by rozpowszechnić w świecie cywilizowanym plan założenia państwa żydowskiego w formie książki, jest jedynie słuszna i możliwa do przeprowadzenia".

A jednak ojciec przestrzega syna przed zajmowaniem się sprawami „Kol-Jisroel". On sam, jak długo miał na oku sprawy „Kol Jisroel", musiał zaniedbać swą najbliższą rodzinę i przysporzył jej wiele przykrości i cierpień.

Jest rzeczą prawdopodobną, że wraz z tym listem ojca doszedł do rąk Herzla także ów odpis wiersza Betti Paoli, który matka zachowała dla siebie, opatrując kopję własnoręczną uwagą, którą poznaliśmy już powyżej.

Teraz zatem rozpoczyna się walka Herzla o opublikowanie pisma. Zaczynają się burzliwe rozmowy z redaktorem naczelnym Benediktem,

do Winkovic, zdobywając wszędzie ogólną sympatję. Materjalne położenie jego było początkowo wcale pomyślne tak, że dzieci żyć mogły w dobrobycie i poświęcić się studjom.

„Oczkiem w głowie“ całej rodziny było „najukochańsze dziecko“ — jak mówi sam rabin — Dawid. Od najwcześniejszych lat był Dawid wątłego zdrowia i już jako dziecko miał symptomy gruźlicy. Po ukończeniu gimnazjum w Jugosławji przyjęty został na uniwersytet w Frankfurcie. Z biegiem czasu niezawsze rodzice mogli wysyłać mu pieniądze, wobec tego często na utrzymanie jego łożyli krewni z Berlina. Od r. 1933 przebywa Dawid w Bernie, przeważnie jednak ze względu na ciągły postęp choroby, spędza miesiące całe w lecznicy. Wyjazd jego do Davos nastąpił również w związku ze złym stanem zdrowia.

W domu Dawida Frankfurtera panowała atmosfera ściśle ortodoksyjna. Najstarszy brat Alfons jest lekarzem, siotra wyszła zamąż szczęśliwie, tylko młody Dawid był powodem trosk rodziców, a szczególnie matki, chorowitej kobiety, która zmarła w roku ubiegłym, przejęta do głębi chorobą ukochanego syna Dawida. Nie mniej niż 6 razy był operowany, a ostatni zabieg był nawet bardzo skomplikowany. Śmierć matki zrobiła na Dawidzie niezwykle silne wrażenie.

Ojciec jego rabin Frankfurter wieczorem tego dnia, kiedy rozeszła się wieść o czynie jego syna, siedział przy odbiorniku radjowym i słuchał nowości. Gdy nadeszła wieść o zamordowaniu Gustloffa i gdy usłyszał imię swego syna, rabin popadł w omdlenie... W kilka minut później mieszkanie rabina Frankfurtera pełne było przyjaciół i krewnych. Wszyscy byli zmieszani. Nie wiedzieli co o tem myśleć, co powiedzieć staremu ojcu...

— Nie mogłem do końca wysłuchać wiadomości — oświadczył sędziwy rabin Frankfurter — o moim synu... Wiecie przecież, że dopiero w tych dniach oczekiwałem listu od niego. Miał mi napisać co mu powiedzieli lekarze w Davos i jak się przedstawia sprawa jego egzaminu... Niechaj mu Bóg użyczy sił do przetrwania tego wstrząsu, jest przecież tak bardzo chory...

Zarówno w domu rabina, jak i na ulicy w mieście dziwiono się powszechnie: Dawid był zawsze dobrem dzieckiem, nigdy nie zajmował się sprawami społecznemi, pokazywał się mało w towarzystwie przyjaciół i kolegów. Dniami i nocami wysiadywał nad książkami, czytał wiele, studjował naukowo swoją chorobę.

— Chcę uczyć się medycyny — mówił — by przedewszystkiem dobrze zrozumieć moją chorobę, a następnie — leczyć się sam na podstawie własnych wiadomości.

Jego towarzysze z rodzinnego miasta, którzy dobrze znali Dawida Frankfurtera, uważali go za człowieka cichego o szlachetnem sercu, wiedzieli też, że Dawid Frankfurter jest człowiekiem o sercu wrażliwem i przeczulonem. Ojciec jego jest pewny, że czynu dokonał w stanie największego wzburzenia nerwowego, i ze łzami w oczach dodaje jeszcze:

— Kto wie czy to jeszcze przetrzyma... Niech Bóg ma go w swojej opiece.

Żydostwo w Trzeciej Rzeszy

(Na podstawie biuletynu Ż. I T.).

Nędza żydowska w Berlinie

Kierownictwo żydowskiej akcji pomocy zimowej w Berlinie ogłasza sprawozdanie, z którego wyłania się obraz wielkiej nędzy wśród ludności żydowskiej w Berlinie. W ciągu jednego miesiąca stycznia liczba ubiegających się o pomoc z akcji zimowej wzrosła o przeszło 2000 i wynosi obecnie 27.000. Są to wszystko ofiary antyżydowskiej polityki gospodarczej. Wśród korzystających z pomocy zimowej znajdują się liczni kupcy, większość stanowią jednak pracownicy i urzędnicy żydowscy. Jedni i drudzy zostali zdeklasowani naskutek terotu gospodarczego wyrażającego się w zmuszaniu Żydów do odstępowania swych przedsiębiorstw Aryjczykom. Jedną trzecią wszystkich ubiegających się o pomoc zimową stanowią osoby proszące o odzież zimową. Są to przeważnie Żydzi, którzy wysprzedali już cały dobytek. Wśród ofiar reżimu narodowo-socjalistycznego, zmuszonych do korzystania z dobroczynności społecznej, znajdują się w pokaźnej liczbie byli profesorzy uniwersyteccy i gimnazjalni, adwokaci, urzędnicy sądowi, wykwalifikowani rzemieślnicy i robotnicy fabryczni.

Gestapo miesza się do spraw Zw. Żydów polskich w Niemczech

Tajna policja państwowa (Gestapo) zawiadomiła władze Związku Żydów Polskich w Rzeszy, iż policja nie dopuści, aby żydowscy „nezpaństwowcy“ (nansenowcy), którzy dawniej byli obywatelami Polski, byli przyjęci na członków tego związku.

W skład zarządu związku, powołanego do życia na zamknięte w tych dniach konferencji Żydów polskich w Niemczech, weszli: dr. Jakób Meitlis (Berlin), Izaak Korofeld (Berlin), Rubinstein (Berlin), Fuchs (Oberhausen) i Pohory (Hamburg). Na prezesa rady centralnej związku wybrano dr. Michała Trauba (Berlin).

Wystawa dzieł Maksa Liebermanna w Berlinie

Z okazji pierwszej rocznicy zgonu Maksa Liebermanna zorganizowano w salonach berlińskiej gminy żydowskiej wystawę dzieł genjalnego artysty. Otwarcia wystawy dokonał prezes gminy żydowskiej w Berlinie dr. Heinrich Stahl, który podkreślił dumę Żydów berlińskich że największym malarzem Berlina był także jednym z największych malarzy, jakich wydał naród żydowski. Wystawa obejmuje 57 płócien oraz wielką liczbę pasteli i drzeworytów, unaoczniając drogę rozwoju twórczości wielkiego artysty. Na wystawie znajduje się m. in. słynne płótno Liebermanna „Żydzi w Amsterdamie“ i ostatnie dzieło artysty „Powrót Tobjasza“.

Pogrzeb Dr. Ludwiga Holländera

Pogrzeb b. prezesa Zentral-Vereinu Żydów niemieckich dr. Ludwiga Holländera, miał charakter bardzo skromny. Brali w nim udział wyłącznie najbliższa rodzina i bliscy przyjaciele zmarłego. Dr. Holländer stał przez ćwierćwiecze na czele walki obronnej z antysemityzmem w Niemczech i aczkolwiek stał on ideologicznie na gruncie asymilacji, był on jednak powszechnie ceniony we wszystkich kołach żydowskich.

Miłe spotkanie

Na paryskim „gar du nord“ stał międzynarodowy ekspress Londyn — Paryż, Calais — Nicea pod parą gotów do odjazdu. Wszystkie miejsca zajęte, wszak sezon w całej pełni. Gdy pociąg ruszył z miejsca zapełniły się niebawem stoliki wagonu restauracyjnego. Przy jednym stoliku siedziało dwóch panów, zamieniając ukłon kurtuazyjny. „O ile się nie mylę, pan Maranowski, lwowianin tak?“ Tak, jestem Maranowski, a ja Gurmiński, również ze Lwowa. A więc to ty, Kaziu serdeczny kolego i przyjacielu z lat gimnazjalnych, — ach jakie serdeczne miłe spotkanie! Pamiętasz dobrze, żeś mi nieiednokrotnie pomagał podczas studjów bo byłem biedny, ale później po różnych kolejach życia fortuna mi sprzyjać zaczęła bo dorobiwszy się nieco grosza, grałem na loterji klasowej w popularnej i nad wyraz szczęśliwej, znanej w całej Polsce kolekturze „Szczęście“ we Lwowie, gdzie przy każdem ciągnieniu pada mnóstwo wygranych i teiże kolekturze zawdzięczam mój dobrobyt i majątek. Dobrze, jak będę we Lwowie, powiada przyjaciel — to wstąpię również po los do kolektury „Szczęście“, przy ul. Sykstuskiej 12. (b. f.). 7545kr



któremu idea Herzla wydaje się „straszliwą mitraljezą“, oraz z Edwardem Bacherem Herzl wyjeżdża do Salzburga i do Paryża Coraz bliższy jest dzień rozstrzygający. „Czyn został rozpoczęty“. 28 października, a zatem w czasie kiedy Herzl zaznajomił się z poglądami ojca na temat swego pisma, notuje Herzl: „W gruncie rzeczy walka pomiędzy mną o wpływowym Żydami już się rozpoczęła“. 5 listopada wywołuje Herzl entuzjazm swego przyjaciela Artura Schnitzlera, któremu przedstawia sprawę — odrodzenie państwa żydowskiego — jako „końcowy punkt klasycznego stulecia wynalazków w dziedzinie komunikacji“. W kilka dni potem, 9 listopada 1895, pisze Herzl do znanego i poza Wiedniem przywódcy Chowewe sjonistów, radcy Wilhelma Stiassny'ego, gorąco oddanego sprawom żydowskim następujący list:

Wielce Szanowny Panie!

W poważnej i doniosłej sprawie żydowskiej proszę Pana o rozmowę. Pozwolę sobie pojutrze, w poniedziałek popołudniu, przyjść do Pana o godzinie 4-ej Chciałbym odczytać Panu moją broszurę, co zajmie przynajmniej dwie godziny. Rzecz całą należy traktować ściśle poufnie. Już co do niniejszego listu proszę o ścisłą dyskrecję pod słowem honoru.

Zależy mi bardzo na tem, by w poniedziałek spotkać się z Panem, ponieważ we środę w tej sprawie wyjeżdżam do Paryża i Londynu.

Z wysokiem poważaniem, oddany Panu
Dr Teodor Herzl

Herzl znał od wielu lat radcę Stiassny'ego. Często spotykali się obaj n szwagra radcy, dra Teofila Pislinga, radcy rządu w biurze prasowem ministerstwa spraw zagranicznych List Stiassny'ego, „który wszędzie posiadał doskonałe stosunki z zapalonymi agitatorami żydowskimi“ oznaczał początek akcji organizowania mas. „Acheronta movebo!“ Herzlowi szło o to, by poszukać drogi do trzeciej kategorji — do owych ludzi maluczkich. I jeszcze jeden rezultat wydała rozmowa ze Stiassnym, czynnym działaczem Chowewe-Sjonu. Mianowicie Stiassny w sposób wymowny zalecał Herzlowi gorąco Palestynę Herzl zaś przyjął też później tę myśl, tembardziej, że niebawem po rozmowie z Stiassnym w Paryżu i w Londynie zetknął się ze zwolennikami Palestyny, jak Goldsmid, Singer i członkowie Makabei. W grudniu 1895 i styczniu 1896 notatki w pamiętnikach Herzla są niezwykle skąpe. W ciągu dwóch miesięcy są tam zaledwie dwie strony druku! Tembardziej intensywna jest jego korespondencja w owym czasie, a przedewszystkiem opracowywanie dotychczasowych notatek i mowy do Rotszyldów w formie książki Dnia 18 stycznia 1896, po raz pierwszy wystąpił Herzl publicznie. Artykuł jego pióra, zatytułowany „rozwiązanie kwestji żydowskiej“ pojawił się w „Jewish Chronicle“. Nazajutrz podpisuje Herzl kontrakt w sprawie wydania książki z wydawcą wiedeńskim Maksem Breitensteinem, z którym znał się jeszcze z czasów, gdy należał do Czytelni Akademickiej. Po długim trudzie ukończoną wreszcie broszurę zaopatruje Herzl tytułem: „Der Judenstaat“. 19 stycznia notuje w Pamiętniku: „Tytuł zmieniłem: „Der Judenstaat“. 1 lutego broszura gotowa jest w odbitkach. Sfery wiedeńskie posłyszały coś niecoś o sprawie, i oto doszły do Herzla pierwsze odgłosy drwin. Mówiono, że Herzl chce zostać żydowskim Julesem Vernem.

Z początku nakład wynosił 3000 egzemplarzy. Dnia 14 lutego przyniesiono pierwszych 500 egzemplarzy do mieszkania Herzla. Nazajutrz ojciec Herzla ogląda broszurę w oknie wystawowem księgarni Breitensteina i donosi o tem synowi. Tegoż dnia broszura ukazuje się publicznie. Pełny jej tytuł brzmi: „Teodor Herzl doktór praw, *Der Judenstaat*, próba nowoczesnego rozwiązania kwestji żydowskiej, Lipsk i Wiedeń 1896“.

65 lat wstecz, zatem o dwie generacje wcześniej, ukazała się inna wybitna publikacja Tytuł jej brzmiał: „Obrona obywatelskiego równouprawnienia Żydów przeciwko zarzutom pana H.E.G. Paulusa — przez Gabriela Riessera, doktora praw“. Jakaż analogia! Gabriel Riesser i Teodor Herzl podnisują swe publikacje pełnym tytułem doktora praw. Obaj występują jako obrońcy praw swego narodu. Ale jakaż różnica! Riesser broni emancypacji. Herzl ziawia się by emancypacji tej nadać sens dziejowy. „Sens dziejowy emancypacji polega nie na tem, ażebyśmy przestali być Żydami, lecz ażeby odszukać ponownie nasz kraj, czego nie dokonamy jako niewolnicy, ale jako ludzie wolni“.

KONIEC.

Dr. LEON FISCHLOWITZ

Nasze stanowisko wobec sytuacji w Palestynie

Od wyjścia Żydów z Egiptu i wstąpienia ich na arenę dziejowej kroczyli oni wedle słów biblji już to pod słupem światła, już to — i to o wiele częściej — pod słupem chmury.

Każdy poród odbywać się musi wśród bólów. Wprawdzie medycyna rozmyślwiała nad środkami zwalczania tych bólów i nawet stosowała je w praktyce, ale ogółem nauka była przeciwną ich użyciu, nietylko ze względu na pewne szkody płynące z nich dla matki i dziecka, lecz nadto z pewnego motywu psychologicznego zawierającego myśl, że właśnie z bólów porodowych wykwita cudowny kwiat miłości macierzyńskiej. Zdaje się, że nietylko urodzenie ale i odrodzenie musi nastąpić wśród cierpień, zwłaszcza, jeżeli idzie o jedyne w dziejach odrodzenie narodu, który przed wielu wiekami wyrwano z korzeniem z gleby macierzystej i rozrzucono po całym niemal świecie. Toteż i renesans żydowski w Palestynie odbywa się wśród ciężkich cierpień, może i dlatego, abyśmy tem goręcej umiłowali ten nasz kraj odrodzony.

Obecnie sytuacja w Erec przedstawia się tak, że z jednej strony Arabowie zwalczają nas coraz gwałtowniej, z drugiej strony nasza opiekunka Anglja w ostatnich czasach widocznie idzie im na rękę przez wprowadzenie zapowiedzianej rady legislatywnej, przez zatamowanie normalnej imigracji żydowskiej i przez utrudnianie Żydom nabywania gruntów w Palestynie. Jeżeli wprowadzenie tej tak bardzo omawianej rady ustawodawczej w Palestynie nie jest może tak groźne dla odrodzenia żydowskiego, bo wydaje się bardzo prawdopodobnem, że Anglja wobec spodziewanych poczynań parlamentarzystów arabskich będzie musiała po niezbyt długim czasie ten nowy parlament zamknąć, to tem większe dla nas niebezpieczeństwo leżałoby w utrudnieniu imigracji żydowskiej i w jej skolonizowaniu w Palestynie. Co wobec tego uczynić mają Żydzi, zwłaszcza wobec szerzącej się obecnie tak strasznej nienawiści antyżydowskiej w krajach rozproszenia?

Należy przedewszystkiem przystąpić do najbardziej stanowczych przedstawień wobec rządu brytyjskiego, a to ze strony kierownictw Agencji żydowskiej i Organizacji sjońskiej, której, jak się zdaje, znajdują się już w pełnem przygotowaniu. Należy się dalej starać, aby do tych przedstawień przyłączyli się przedstawiciele wybitni żydostwa angielskiego, a to możliwie ze sfer parlamentarnych, urzędniczych i wysokiej finansjery, — a przy odpowiednim nacisku i powołaniu się na równoległe w tym wypadku interesy brytyjskie i żydowskie byłoby to bodaj częściowo możliwe, — dalej należy zaapelować do przyjaciół Palestyny zaliczających się do trzech głównych stronnictw Izby gmin, z których grona tu i ówdzie odzywają się w tej sprawie przychylne dla nas głosy. Przy przedstawieniach wobec rządu angielskiego należy tym razem ominąć całkowicie argumenty oparte na sentymencie (historyczne prawa Żydów do Palestyny, pietyzm Anglików dla biblji i td.) Natomiast należy przemówić do chłodnego rozsądku angielskiego i wskazać na to, że ustępstwami dla Arabów nie uzyska Anglia przyjaźni 60-70 miljonów członków tego narodu, który dąży wiedzie do zupełnego usamodzielnienia, a ewentualnie do złączenia wszystkich krajów arabskich (vide Egipt, Syrja, Irak, półwysep arabski i in.) Należy dalej wobec tego przy rozmowach z reprezentantami rządu angielskiego podkreślić, że wskutek wzmagającego się gwałtownie ruchu ogólno - arabskiego byłaby zagrożona arterja łącząca Anglję z Indjami i Dalekim Wschodem, i że dlatego jest żywotnym interesem angielskim, aby Anglja w Palestynie, w tym najważniejszym węźle między macierzą angielską, a jej tak ważnemi kolonjami na Wschodzie, miała wiernych przyjaciół w możliwie licznej i zadowolonej ludności żydowskiej.

Gdyby ta interwencja u rządu angielskiego, który z niebywałym uporem zwykł obstawać przy swych postanowieniach, nie odniosła skutku, należałoby odwołać się w tym względzie do świata pozaangielskiego. Przedewszystkiem musiałoby się wtedy skierować tę sprawę przed forum Ligi Narodów, a chociaż, jak wiadomo, imperjum brytyjskie ma przemożny wpływ w tej instytucji, to jednak wobec okazywanego jej przez siebie głębokiego szacunku i uznania jej wielkiego znaczenia, musiałaby się Anglja liczyć ze zdaniami członków Ligi przeciwnemi jej polityce w tym przedmiocie, do którychby się może przyłączyły także zdania niektórych jej dominjonów (połud. Afryka) i któreby niezawodnie znalazły także ważkie oparcie w głosach z poza Ligi Narodów (Stany Zjednoczone A. P.)

W każdym razie wobec Ligi Narodów stanowisko nasze byłoby prawnie bardzo silne, bo Anglja nie jest właścicielką, lecz mandatarjuszką Ligi wobec Palestyny, której los leży właśnie w ręku Ligi Narodów, a zatem nie może samowolnie podejmować zarządzeń przeciw głównej treści udzielonego jej mandatu, tj. założenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej. Ten argument doznałby silnego poparcia w obecnej sytuacji naszej w golusie, wobec której należałoby właśnie otworzyć szeroko dla Żydów wrota do kraju ich ojców, a nie utrudniać im osiedlenia się w tym kraju i nabywania w nim gruntów.

Równocześnie z tą akcją w Lidze Narodów należałoby rozwinąć intenzywną pracę nad uświadomieniem chłopa arabskiego w Palestynie w tym kierunku, że uniemożliwienie mu „sprzedaży gruntów rzeczywiście nie ma na celu jego dobra, lecz oddanie go pod bezwzględną władzę wyzyskujących go od wieków arabskich effendich, których Anglja w ten sposób chciałaby dla siebie zjednać.

Wreszcie nadszedł najwyższy czas do utworzenia i zwołania Światowego Kongresu Żydowskiego, któryby bez względu na pewne niezbyt ważne podnoszone przeszkody, mógł wystąpić jako organ 16 miljonów Żydów wobec całego cywilizowanego świata i upomnieć się z powagą wynikającą z jego stanowiska o wypełnienie wobec Żydów zobowiązania, zawartego w udzielonym im uroczystem piśmie tegoż świata cywilizowanego i umożliwienie im jedynego niemal ratunku i dalszej pracy skupionej we własnym domu dla całej ludzkości, której dotychczas dali jedynobóstwo, etykę i najwyższe zasady moralności.

Mimo wszystko wierzę w ludzkość i mam nadzieję, że nasz apel do niej w końcu odniesie pożądany skutek.

Należy zatem unikać zwątpienia i defetyzmu, lecz przeciwnie, w tej groźnej dla nas chwili, za przykładem Rzymian, którzy w swej epoce rozkwitu bywali najwięksi w największych nieszczęściach, zwiększyć wysiłki i zmobilizować wszystkie siły materjalne i moralne w żydostwie dla Palestyny, a wtedy poprzez czarne zwisające obłoki nad ziemią ojców, przedrze się słońce, w którego blasku czytamy w duchu słowa proroczne: „I wrócą syny do granic swoich“.

—o0o—

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Chaim Nachman Bialik

LOS NIECHAJ Z WAMI PODZIELĘ

Z oryginału hebrajskiego przełożył Salomon Dykman.

Los niechaj z wami podzielę, przeskromni wy bracia pokorni!
Żywot wasz w ciszy utkany, a czyny i myśli, jak róże.
Piękne sny wasze, jak dusze, a w sercu lśnią blasku skry hojne.
Perła śród morskiej głębiny to duch wasz nieznany, szlachetny.
Święte są wasze przymioty — śród cieni jaśnieją na mroku,
Serca, jak ciche świątynie — a wargi — ich wrota zawarte —
Możni książęta nieznani — wy ducha mocarze w ukryciu!
Wielcy artyści milczenia i bożej kapłani wszechciszy!..
Zna — li kto wasze cierpienia i święta najszczersze, serdeczne?
Blask waszych oczu jednaki: tak smutny, milczący w pokorze,
Uśmiech tak mądry na ustach — łagodny — on bóle przebacza —
Wszystko bez skargi przecierpi — katusze i łaskę i grzechy —
Wolno — bezgłośnie na palcach kroczycie przez ścieżki żywota:
Serce i duch czuwa — w ciszy — a oczy, jak błędne szukają,
Dusza, za wzniosłem stęskniona — łka cicho, gdy piękno pochłania,
Milcząc, siejecie dokoła bezwiednie, niewinnie i szczerze
Wiarę i biel waszej duszy, co spływa z serc waszych bogatych —
Jako ów błękit na niebie lub cienie pod borem na słońcu.

Życie was ciszy uczyło: bez słowa snujecie dni wasze —
Usta nie mówią zbyt wiele — a czyny maleńkie i skromne —
Giną sny wasze w milczeniu a w sercu znikają tęsknice.
Nikt was wszak nie zna śród ludzi — samotnie krążycie po świecie
Milknie więc krok waszej stopy bez śladu gdzieś w wirze żywota...
Pieśnią i snem wasze dusze — szlachetne i wzniosłe — marzenie.
Straży przecicha na ziemi boskiego natchnienia w przyrodzie!
Czar waszych dusz płynie wokół jak perły te rosy porannej —
Jako strumienie źródlane do rzeki olbrzymiej i rwącej —
Fale ożywcze spływają, a rzeka nic nie wie w podróży.
Wiem, że nie zginą skry wasze — spojrzenia tych oczu łagodnych
Drżenia tej duszy szlachetnej nie znikną bez echa w otchłani...
Tak, jako pieśń cichej gwiazdy, co drży gdzieś na niebie w oddali,
Kiedyś po wiekach na ziemi, gdy znikną pałace i zamki —
Mądrość rozpryśnie o dzieje — jak fale o skały na morzach
One ukażą się znowu w spojrzeniu cichego człowieka.

———ooo———

Cezar w bluzie robotniczej

Na marginesie książki Borysa Suwaryna o Stalinie *)

Stalin, czerwony dyktator sowietów, ma albo bezwzględnych wielbicieli albo nieubłaganych przeciwników. Podobnie jak cały eksperyment bolszewicki. Pisze się o nim dwojako: dytyramby i biografje, ziejące w tym stopniu nienawiścią, iż trudno sobie wyrobić sąd objektywny o tem, jak naprawdę wygląda w Z.R.S.S. Produkcje pisarzy sowieckich zalewają rynki księgarskie falą tak silną, że niema chyba człowieka, interesującego się jako tako literaturą, lub traktującego nawet czytanie jako zwykłe zabicie czasu, któryby na każdym kroku nie stykał się z utworami lub reportażami z współczesnej Rosji.

Wszystkie podciągnięte pod jeden strychulec, nastrojone są na jedną nutę: chwalby dla wielkiej siły moralnej, bijącej z szlachetnego wysiłku pracy, która przywraca życiu sens i wartość, i wytwarza atmosferę bezkrytycznej, optymistycznej sympatji.

Monografja Borysa Suwaryna o Stalinie jest więcej niż biografją i jest bowiem równocześnie obszernym zarysem wielkiego etapu historycznego bolszewizmu. Dzieło niezwykle sumiennie, źródłowo, prawieże wyczerpująco opracowane, ujmuje Stalina na tle epoki krytycznie, a jego władzę nie jako skutek dążności nieprzeciętnej osobowości, lecz jako zespół tendencyj dyktatorsko - faszystowskich.

Borys Suwaryn nie jest wrogiem ani rewolucji, ani komunizmu.

Jest wrogiem Stalina i jego systemu. Nie ukrywa swych sympatyj dla Trockiego, jakkolwiek na każdym kroku zarzuca mu brak decyzji i stanowczości, kunktatorstwo i przewagę dialektyki nad czynem.

Józef Wissarjonowicz Dżugaszwili, syn chłopskiego szewca z Gori, w Gruzji w relacji Suwaryna nie jest indywidualnością nieprzeciętną, o ile chodzi o walory intelektualne czy moralne. W początkowych fazach rewolucji był nie on protagonistą, ale ukryty, stał w cieniu wielkich ludzi: Plechanowa, Lenina i Trockiego i wykonywał role statysty, powierzane mu chętnie dla jego sprytu chłopskiego, skrupulatności, punktualności, a także i bezwzględności. Od Stalina pochodzi znane powiedzenie, że nawet śmierć matki nie może tłumaczyć spóźnienia towarzysza na zebranie. Józef Dżugaszwili należał do terrorystycznych organizacyj kaukaskich, które pod dowództwem osławionego Kama dokonywały śmiałych aktów ekspropriacji. Nikt na niego nie zwracał uwagi. Nigdy nie był szczególnym teoretykiem rewolucji, ani oratorem, porywającym tłumy. Marksa znał z dzieł Lenina. Działał zawsze w podziemiu, w ukryciu. Nawet dla samego Lenina był silną pięścią, nie mózgiem. Powoli i nieznacznie wysuwał się na pierwszy plan. Członek Komitetu Centralnego. Politbiura, raz po raz zagarniał funkcje, pozornie czysto administracyjne i techniczne, w rzeczywistości zaś budował fundament dla swej późniejszej, nieograniczonej władzy. Wdarł się do głównego sekretarjatu partji i stamtąd, po śmierci Lenina, kiedy to zabrakło wielkiej twórczej siły kierowniczej, a epigoni nie mogli się zdobyć na żaden czyn zwarty i spoisty, chwycił mocno w swe ręce cugle rządów.

Przyjaźń Stalina z Dzierżyńskim, szefem czerezwyczajki nie była przypadkowa, ale dobrze obmyślanym posunięciem. Coraz bardziej zarysowująca się różnica poglądów i działania między Trockim a Stalinem kończyła się porażką pierwszego i bankructwem ideologicznem rewo-

*)Boris Souvarine: Staline. A perçu historique du bolschévisme Paris Plon 1935.

Rozmowa z Idą Kamińską

Godzinami całemi można mówić z p. Idą Kamińską o teatrze żydowskim. Nie dziwota, wszak mówimy z córką Estery R. Kamińskiej, wielkiej tragiczki żydowskiej, — którą jeden z krytyków rosyjskich porównał z Eleonorą Duse, — i Abrahama Kamińskiego, jednego z najbardziej zasłużonych pionierów i dyrektorów nowego współczesnego teatru żydowskiego. Wszak była żoną Zygmunta Turkowa i razem z nim przez pewien czas tworzyła olbrzymim wysiłkiem woli ten wymarzony nowy teatr żydowski. Teraz Zygmunt Turkow, wielki aktor żydowski i świetny reżyser, błąka się gdzieś po Ameryce południowej, tęskniąc z pewnością za Polską, ale nie mając po co tu wracać, a p. Ida Kamińska tuła się od miasteczka do miasteczka, szczęśliwa że może się gdzieś dłużej zatrzymać.

P. Ida Kamińska przeżyła więc najbardziej może emocjonującą część historji współczesnego teatru żydowskiego. Teraz w Warszawie powstał komitet, w skład którego weszli najwybitniejsi przedstawiciele świata teatralnego i literackiego, by uczcić 10-lecie śmierci Estery R. Kamińskiej, matki teatru żydowskiego. My tutaj w Krakowie wyprzedzimy Warszawę bo staraniem Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego odbędzie się w Krakowie uroczysta akademja ku czci E. R. Kamińskiej. W tej akademji wezmą udział córka, która sama opowie nam o swej wielkiej matce, i wnuczka, przemówią więc ze sceny trzy pokolenia rodziny, która tak wielką rolę odegrała w historji teatru żydowskiego. Gdym omawiał z p. Idą Kamińską plan tej akademji, spytałem się zupełnie przypadkowo, czy i pani Ida nie jest może już jubilatką, chociaż bez obawy niedyskrecji wiedziałem, że jest jeszcze daleko do takiego prawdziwego jubileuszu.

„Miałam lat pięć, gdy po raz pierwszy wystąpiłam na scenie. Grywałam wtenczas dzieci w dramatach gordinowskich, które wystawiała moja matka. Potem grywałam role podlotków, ale zdaje mi się, że w tym roku naprawdę przypada mój jubileusz, bo przed dwudziestu laty po raz pierwszy otrzymałam rolę. Nie przypominam sobie tylko, czy to było w jakiejś sztuce Goldfadena czy w jakiejś operetce amerykańskiej. Zdaje mi się, że w „Miljonerce“. Musi pan bowiem wiedzieć, że debiutowałam jako diva operetkowa, a wtenczas nie śniło mi się, że kiedyś będę artystką dramatyczną. W Warszawie, gdzie właśnie debiutowałam, odniosłam olbrzymi sukces, jakiego sobie nawet nie przypominam w mej karjerze artystki dramatycznej. Przed dwoma czy też trzema laty tak się jakoś dziwnie złożyło, że musiałam znowu wystąpić w operetce. W moim teatrze tj. w teatrze Kamińskiego w Warszawie występowała słynna para taneczna Jakobson i Schönfeld, rozumie się, że w operetce merykańskiej. Pewnego dnia zachorowała pani Schönfeld, a ponieważ przedstawienia nie można już było odwołać, zastąpiłam ją. Wszyscy, nie wyłączając nawet niebardzo mi życzliwych recenzentów prasowych z Warszawy, zapewniali mnie jednogłośnie, żem doskonale wywiązała się ze swego zadania. Zaczęłam więc jako artystka operetkowa, ale po kilku miesiącach znudził mnie do cna bałagan operetkowy. Przerabiałam wprawdzie operetki, czyściłam je z rozmaitych należności ze sztuką nic wspólnego nie mających, ale nie dawało mi to żadnej satysfakcji. Wyjechałam więc do Wiednia, bo rozzuchwalona sukcesami chciałam zostać artystką niemiecką. Wtenczas szczęście do mnie się nie uśmiechnęło, a dopiero po 18-tu latach gdyśmy z Turkowem występowali w Berlinie, dr. Hoff jeden z reżyserów Reinhardta, zaproponował mi, bym się poświęciła scenie niemieckiej. Kto wie, gdybym tę propozycję wtenczas poważnie traktowała, jak ją poważnie traktował reżyser niemiecki, wróciłabym teraz do Polski, jako artystka niemiecka, wygnana z Niemiec na mocy paragrafu aryjskiego.

Wtenczas jednak nie udało mi się we Wiedniu, który bez żalu porzuciłam wezwana telegraficznie do konającego ojca. Ojca już nie zastałam przy życiu. Po śmierci ojca zorganizowała moja matka zespół objazdowy, do którego ze sceny polskiej wskoczył też młodziutki wówczas Zygmunt

lucji. Trocki nie był dobrym dyplomatą. Jawnie lekceważył swoich wrogów lub ich nie doceniał. Stalin przeciwstawiał się im podstępem intrygą, gwałtem. Jego brutalna energja, widoczna w represjach policyjnych, przebiegłość w stosunkach osobistych, pewien węch polityczny. zapewniały mu w wąskich ramach partji, stanowisko coraz ważniejsze u boku ludzi niezodzownych. Te wszystkie wartości, raczej ujemne, wyniosły go na wyżynę w odpowiedniej chwili i na korzystnym terenie.

W publikacjach wojskowych, pamiętnikach. studjach historycznych o wielkiej wojnie domowej rosyjskiej nie spotyka się na żaden ślad o Stalinie. Przez dziesięć lat żaden z autorów komunistycznych nie przypisywał mu najmniejszej roli, godnej zarejestrowania. Historja armji rosyjskiej, związana jest z życiem Trockiego, podobnie jak historja partji bolszewickiej z życiem Lenina. W tych dwóch ludziach rewolucja znalazła wartości uzupełniające się, im dwom zawdzięczała ratunek w najbardziej krytycznych godzinach, bez umniejszania anonimowego heroizmu partji i męskiej elity robotnika i wieśniaka. Świat cały kojarzy imię Trockiego ze zwycięstwami rewolucji. Głucho wtedy o Stalinie. Trzeba było gawłtownego współzawodnictwa wewnątrz partji, aby 1929 r. uzupełniać dokumentarycznemi korektami, braki. Mimo tych poprawek historycznych, reputacja Stalina jako stratega, nie zyskała wiele. Uwypukliły się natomiast jego zdolności organizatorskie, jego skłonności dyktatorskie, umiejętność intryg, wszystko to, co zaciążyło na najbliższych losach republiki. W najkrwawszych czasach represyj, ręka Stalina nigdy nie drżała.

Kiedy w 1922 r. Stalin w miejsce Mołotowa zostaje generalnym sekretarzem partji, Lenin na wiadomość o tem, miał powiedzieć: „Ten nowy kuchara będzie przyprawiał potrawy mocno pieprzone“. Jednak nie doceniał faktu personalnej zmiany w sekretarjacie. W Stalinie widział początkowo zalety stanowczości i zmysł praktyczny, złożony, w trzech czwartych, z chytrości. Później stwierdził u niego ignorancję, skrajną ciasnotę horyzontu politycznego i wyjątkowe grubjaństwo moralne. Ze względów wszakże taktycznych ukrywał swą złą opinję o Stalinie. Dopiero na krótko przed śmiercią, w styczniu 1923 wystąpił jawnie przeciwko niemu. Uważał, że Stalin stał się niemożliwym w funkcji generalnego sekretarza. Zażądał natychmiastowego usunięcia Stalina i zamianowania w jego miejsce towarzysza godniejszego, lojalniejszego, bardziej uważającego w stosunkach do innych, mniej kapryśnego. W ostatnich jasnych chwilach dyktował list, w którym zrywał wszelkie stosunki ze Stalinem.

Było zapóźno; człowiek ze stali siedział mocno w siodle. Nikt go stamtąd nie zdołał wysadzić.

I tak ugruntowała się dyktatura sekretarjatu, dla której Suwaryn nie ma słów potępienia i zgrozy. Uważa Stalina za grabarza najszczytniejszych haseł idei rewolucyjnej. W Rosji nic się nie zmieniło. Miejsce carów zajął tyran o innem imieniu, nie ustępujący Iwanowi Groźnemu w okrucieństwie i przewrotności. Przed silnymi pokorny, dla słabych, nieubłagany. Stalin ma na oku nie Rosję lecz osobiste zaspokojenie ambicji władzy. Tę zaspokoił i stara się przy niej, per fas i nefas, utrzymać. Otacza się tajemnicą milczenia. Nie jest to powściągliwość słów mędrca, ale obawa ignoranta przed kompromitacją, pogarda nieuka dla ludzi wiedzy. A że światu trzeba dać pewne pozory, Stalin dał je w postaci piatiletki, której plan ukradł Trockiemu, ongi wyśmianemu i wydrwionemu.

W knuto-sowietach, jak Rosję nazywa Suwaryn, panują niezmienne metody cesarskego wywiadu, przemocy i gwałtu. Czytajcie nowelę Pilniaka „Śmierć komendanta“ woła Suwaryn. Dowiecie się z niej, jaką śmiercią umarł Frundze. Dlaczego mnożą się samobójstwa nieumotywowane, co znaczyła dobrowolna śmierć żony Stalina, Allilujewny? Czy Stalin ma przyjaciela, powiernika? Nikogo. Ten człowiek, uważany za silacza fizycznego, nie posiada żadnej odwagi moralnej. Nigdy nie patrzy rozmówcy prosto w oczy. Nie jest zdolny do ponoszenia odpowiedzialności za swe czyny. Nie umie znieść krytyki, odpowiedzieć na zarzuty. Z pod pióra Suwaryna wychodzi portret Stalina we krwi i łzach. Nie jest to Stalin Barbusse'a, Romain Rollanda, człowiek nowego lepszego porządku, lecz złowrogie, niepojęte bóstwo azjatyckie, żądne krwi.

Komu wierzyć, gdzie leży prawda? Podobno sąd wroga jest zawsze objektywniejszy, niż przyjaciela. Najprawdopodobniej wszakże postacie w rodzaju Stalina są nieodłącznym zjawiskiem wszelkich „Termidorów“. Bóg rewolucji wybiera ich na narzędzie dla swych celów.

Straszne jest barbarzyństwo, zwalczane przez barbarzyństwo. Raz jeden stał się w historji cud, kiedy mały odcinek świata, rządzony był potęgą słowa i ducha. Peryklesa. I nie było najgorzej wtedy, choć bez gwałtu i przemocy. Rewolucja rosyjska potwierdza słowa Jaurèsa, że „każda rewolucja jest najbardziej barbarzyńską formą postępu ludzkości“. Mnogość szczegółów, bogactwo materjału utrudnia zwięzłe streszczenie książki Suwaryna. Trzeba ją czytać. Lektura pouczająca i nader ciekawa. *L. Goldnerowa.*

—ooo—

Testament Jakóba Wassermanna

Pod nazwą „Aus dem Winkel“ ukazał się niedawno tom pośmiertnych utworów Jakóba Wassermana. Cztery opowiadania, obok tego szereg artykułów i szkiców, zawierających kwintesencję poglądów społecznych i estetycznych znakomitego pisarza. Tytuł bynajmniej nie przypadkowy. Dwanaście ostatnich lat swego życia spędził Wasserman w swoistej „pustelni“, w zacisznej mieścinie górskiej, samotny, odseparowany od zgiełku świata. Stąd, z zacisza, przyglądał się szumnej, różnobarwnej, brzemiennej w wielkie przemiany i przewroty, rzeczywistości powojennej. Gdy zarzucono mu odosobnienie, uważając żywot pustelniczy poety za chęć ukrycia się przed rzeczywistością, odpowiadał Wasserman, że jest wręcz odwrotnie, że właśnie stąd, z oddali, z perspektywy widzi on wyraźniej jaśniej kontury tej rzeczywistości. Znikają, zacierają się błahostki codziennego życia. Pozostają rzeczy naprawdę ważkie, zasadnicze, wielkie.

Cóż widział poeta ze swego zacisza? Co zaobserwował w rzeczywistości powojennej? A przedewszystkiem jakie z obserwacji swych wysnuł wnioski?

Wasserman czuje, że żyjemy w okresie prze-

Turkow. I ja do tego zespołu wstąpiłam i stałam się artystką dramatyczną. Grywałam z matką w jej repertuarze tak bogatym i różnorodnym, obejmującym i Gordina i Pińskiego, Hirszbajna, Asza oraz Ibsena, Sudermana, Czechowa i Czirikowa. Wojna zaskoczyła nas w Rosji i odcięła nas od Polski. Przeżyłam lata wojny i rewolucji w Kijowie, Charkowie, Moskwie i Mińsku. W Moskwie proponowano nam, tj. mnie i Turkowowi, byśmy się stali aktorami sowieckimi. Nie chcieliśmy jednak matki opuścić a matka nie chciała nawet słyszeć o tych propozycjach, tęskniąc za Warszawą i za swym teatrem przy ulicy Oboźnej.

Boże. Ileśmy wtenczas przeżyli. Grywaliśmy do prawdy nieraz wśród gradu kul, bośmy wciąż byli na froncie, marząc o tem, by się w jakiś sposób przedostać do Polski. Ileżto razy nie mieliśmy kawałka chleba, ileżto razy musieliśmy pieszo wędrować od miasta do miasta, ileżto razy musieliśmy się chować po piwnicach, bo Ukraina przechodziła wtenczas z rąk do rąk. Wtenczas urodziła mi się ta oto córeczka — „z uśmiechem wskazała mi pani Ida wesoło rozbawioną swoją córkę“. W ten sposób dostaliśmy się do Mińska. Było to w okresie wojny polsko - bolszewickiej. Gdzieś z jakiejś stacji, gdzie urwała się kolej sowiecka, szliśmy pieszo — ja z niemowlęciem na rękach — pięćdziesiąt kilka kilometrów i doszliśmy w ten sposób do samego Wilna, znajdującego się wówczas w ręku litewskiem. W Wilnie wypoczęliśmy i doczekaliśmy się generała Żeligowskiego. Mogliśmy więc wreszcie po latach mitręgi zacząć na nowo we Warszawie.

A zaczął się właśnie wtenczas okres Zygmunta Turkowa. Powstaje teatr przy ulicy Leszno, a potem WIKT (Warszawski Żydowski Teatr Artystyczny) Była to złota konjunktura w historji teatru żydowskiego w Polsce. Któżby się spodziewał, wtenczas, że nastąpi taki potem upadek“.

„Mówiono mi, że pani była właściwie główną inscenizatorką i reżyserką WIKTU-u Ile w tem właściwie prawdy?“

„Sporo mieści się w tem przesady. Zygmunt Turkow jest człowiekiem teatru w całem tego słowa znaczeniu Ma potężny rozmach, wielką inicjatywę a jest przedewszystkiem świetnym reżyserem Wielkie rzeczy były też jego dziełem, aczkolwiek Zygmunt radził mi się we wszystkiem Niezawsze słuchał moich rad, bo nie mógł się liczyć z rzeczywistością. Mogę o sobie powiedzieć, że byłam i jestem lepszym psychologiem od Zygmunta. Znałam lepiej od niego psychikę pt. publiczności i — naszych aktorów. Ostrzegałam go więc przed olbrzymiemi eksperymentami, ale Zygmunt był prawdziwym Don Kichotem, uganiającym się za ucieleśnieniem swej wizji artystycznej Skończyło się tem, że po wszystkich trjumfach mieliśmy kilkadziesiąt tysięcy złotych długów i musieliśmy wyjechać na prowincję, by się podreperować. I tak zaczęła się moja wędrówka po prowincji. Wracaliśmy nieraz do Warszawy, ale nigdzie dłużej miejsca nie mogliśmy sobie znaleźć.

Warszawa jest niewdzięczna, Warszawa jest właściwie Warszawką i lubi bluff amerykański. Ani Zygmunt ani ja nie mamy w tym kierunku żadnego uzdolnienia. My możemy dać sztukę rzetelną i czystą, a na tego rodzaju sztukę niema w Warszawie żadnego popytu. Dużo zgrzeszyła też prasa warszawska. Jedyny nasz organ literacki miał np. duże zrozumienie dla Urke Nahalika, żadnego zaś dla moich prób tworzenia teatru czystego i artystycznego“.

„Chciałabym w Warszawie zostać zegarem na ratuszu miejskim“ — oświadczyła mi ze smutnym uśmiechem p. Ida Kamińska. „Gdy Żydzi między sobą się kłócą która godzina, a zegarki się nie zgadzają, wierzę zegarowi na ratuszu. Teraz kłócą się ze sobą rozmaite kierunki artystyczne, a ja chciałabym być właśnie takim zegarem na ratuszu żydowskiego teatru w Polsce. Tęsknię za odpoczynkiem i za pracą. Chciałabym wypocząć, by się zabrać do jakiejś pracy rzetelnej i dającej naprawdę satysfakcję. Wszak pan wie, że ja jestem nietylko artystką, ale i reżyserką ba inscenizatorką a często gęsto też tłumaczką. Sama też próbowałam swoich sił na polu dramatu....“

„Tak pamiętam, wszak wystawiła pani u nas w Krakowie pełną wdzięku komedję „Był raz król“.

„Mam w teczce rozmaite rzeczy tak własne jak i obce Teraz przesłała mi pani Szczepkowska swój ostatni dramat. Chciałabym znowu coś wystawić, coś wielkiego i pięknego, ale gdzie i kiedy? Narazie jeżdżę od miasta do miasteczka, narazie jestem prawdziwym Ahaswerem teatru żydowskiego. Czy nadejdzie kiedyś kres tej wędrówki?..“

(— si

łomu. Fale kryzysu nie ominęły i górskiej przystani poety. Setki, tysiące ludzi zwracają się do Wassermana z prośbą o radę, pomoc, wskazówki życiowe. I oto Wasserman stara się postawić djagnozę niedomagań i bolączek współczesności, stara się wskazać drogę wyjścia. Czyni to przedewszystkiem w artykule „Habt Mut zu euren Träumen“, stanowiącym jakgdyby testament duchowy pisarza.

Przyczyn kryzysu społecznego i duchowego dopatruje się Wasserman w przeroście techniki w przesadnym kulcie dla produkcji. Maszyna fachowość, wytwórczość zapanowały wszechwładnie. Życie stało się zbyt zmaterjalizowane. Przerost techniki grozi zniszczeniem potencji twórczych człowieka, stać się może katastrofą dla kultury ludzkiej. „Geblendet von dem Trug und Schlagwort Wirtschaft, diesem gespestlicheten aller Popanze, verwirtschaften wir sinnlos die letzten Reserven unseren religiösen und kulturellen Erbgutes“. A więc odwrót od techniki, industrjalizmu — oto jedyny ratunek, oto droga do rozwiązania trudności gospodarczych i duchowych. Zwróćmy się ku światu wewnętrznemu człowieka, ku tajemnicom i skarbom własnego „ja“. „Es ist nötig, dass wir den Schwerpunkt unseres Lebens in unseres Inneres verlegen“. Jak wielu intelektualistów współczesnych doszukuje się Wassermann źródeł zła nie w niedomaganiach ustroju społecznego, lecz w technice, w maszynie. Zapomina, że w innych warunkach społecznych ten sam „demon“ techniki stać się może i musi największem dobrodziejstwem ludzkości, potężną dźwignią postępu, podstawowym czynnikiem rozkwitu materjalnego i duchowego. „Antytechnicyzm“ Wassermana nie jest zresztą czemś wyjątkowem. Odpowiada on nastrojom szerokich kół intelektualistów współczesnych, zdezorjentowanych i zmieszanych katastrofą gospodarki światowej, nie rozumiejących właściwego sensu dokonywujących się dokoła strukturalnych przemian.

Ale zerwanie z „przerostem“ techniki i industrjalizmu nie wystarcza. Musimy wznieść się ponad rzeczywistość. Rzeczywistość jest banalna, pozioma, ograniczona, pełna „nierozwiązalnych“ sprzeczności. Istnieje jednak inna rzeczywistość, podnioślejsza, piękniejsza, prawdziwsza. Istnieje świat iluzji, złud, fantazji. Zerwijmy z fetetyszyzmem faktu, prawdy, realności. Miejmy odwagę oddać się marzeniom, iluzji. Iluzja podnosi człowieka, odradza go. Iluzja jest czynnikiem twórczym. Wszyscy genjusze byli w gruncie rzeczy iluzjonistami i td.

Również „iluzjonizm“ Wassermana jest objawem niezwykle charakterystycznym. jest wymownem świadectwem ślepego zaułka, w jakim znaleźć się musi dziś niejeden intelektualista starej daty. Tradycyjny humanizm mieszczański ma dziś dwie drogi do wyboru. Albo stojąc na gruncie rzeczywistości — zamanifestować swą bezpłodność, albo też zerwać z rzeczywistością, uciec w krainę iluzji i fantazji. Istnieje jeszcze trzecia droga, płodna, twórcza, realna, lecz prowadzi ona siłą rzeczy poza szranki tradycyjnego światopoglądu. Wasserman wybrał drogę iluzjonizmu. Ponurej rzeczywistości przeciwstawił piękno iluzji.

Walka z techniką, ucieczka od rzeczywistości gloryfikacja iluzji — oto wyjście jakie wskazuje Wasserman z matni kryzysu społecznego i kulturalnego, oto testament duchowy pisarza. Testament, który w żadnym wypadku nie może i nie powinien stać się drogowskazem młodego pokolenia. Naiwnemu i w gruncie rzeczy reakcyjnemu „antytechnicyzmowi“ Wassermana przeciwstawić musimy zasadę, jaknajbardziej racjonalnego, przeprowadzonego w interesie całego społeczeństwa (a nie odzielnych jednostek), wykorzystania olbrzymich możliwości techniki ludzkiej; gloryfikacji iluzji przeciwstawić musimy hasło „twarzą ku rzeczywistości“. Nie poto, by upokorzyć się przed tą rzeczywistością, by uznać ją taką, jaką jest dziś, lecz poto, by ją uformować, podnieść, przekształcić.

— — — — — — — —

Ciekawy jest artykuł „Meine Landschaft — äussere und innere“. Zawiera on między innemi trafne określenie istoty procesu twórczości artystycznej. Wasserman porównuje ją z pewnymi procesami chemicznemi. Twórczość artystyczna niema nic wspólnego z fotografowaniem rzeczywistości. Jest raczej przekształceniem, podniesienie rzeczywistości. Nie w sensie idealizacji, lecz w sensie usunięcia błahostek i drobiazgów zaciemniających kontury rzeczywistości i uwydatnienia momentów naprawdę istotnych. Proces artystyczny jest właściwie procesem formowania nowej rzeczywistości z elementów świata zewnętrznego. Ciekawe są uwagi Wassermana o organicznym związku między krajobrazem a twórczością pisarza. Reszta działu publicystycznego — to właściwie szkice o charakterze na wpół beletrystycznym, obrazki i sylwetki życiowe, zaopatrzone w uwagi i wnioski publicystyczne. Czuć w nich niepokój współczesności, odgłosy katastrofy gospodarczej i duchowej.

— — — — — — — —

Osobną część książki stanowi dział beletrystyczny. Składają się nań cztery nowele. Wspaniała jest opowieść o stuletniej chłopce z zapadłej górskiej mieściny (Die Kaunzin) Świetna psychologicznie jest sylwetka Romany nowela („Die Romana“). Pracowita, gospodarna, despotyczna, postrach dzieci i otoczenia. Nieustępliwa, kłótliwa, zajadle broniąca swych praw. W razie potrzeby nie pogardza w walce życiowej i krzywą drogą. Wszystko co nie związane jest ze wsią, pracą rolną i ziemią, jest jej obce, niezrozumiałe i wrogie — ludzie z miasta, handlarze, letnicy, państwo, urzędnicy, podatki.

Każdy zarobek nie wiązany z pracą rolną wydaje jej się niesprawiedliwy i niezrozumiały. Naprzykład zawód handlarza, praca urzędnika (właściwie za co on otrzymuje pieniądze?) I oto spotyka się Romana ze słynnym pisarzem spędzającym wywczasy letnie w jej chacie. Praca pisarza jest dla niej niepojętym, niepokojącym fenomenem (rozumie jeszcze pisarz gminny, ale taki pisarz gryzmolący jakieś historyjki ku uciesze ludzi). Ten pan kilka godzin dziennie pisze, potem spaceruje samotny. Czyż można to nazwać pracą? I pomyśleć tylko, że za to się płaci pieniądze i że można z takiej „pracy“ żyć i to wcale dostatnio! Romana nie może tego pojąć, węszy tu jakiś podstęp, jakieś oszustwo coś nieczystego.

Uosobieniem służalczości, ale służalczości pojmowanej nie jako przykry obowiązek nie jako pracę zarobkową, lecz jako twórczą potrzebę, jako emanację miłości, ofiarności oddania się jest Janach („Die Janach“) Dzieje nieudanej spekulacji opowiada nam Wasserman w noweli „Die Drift“.

Te cztery pośmiertne opowiadania, zajmujące łącznie zaledwie 80 stron druku — to prawdziwe arcydzieła kunsztu nowelistycznego. Czytając je odczuwamy ponownie boleśnie jak wielką stratę poniosło piśmiennictwo europejskie przez zgon Jakóba Wasermana.

S. BABAD.

—oOo—

Kronika literacka

AKADEMJA KU CZCI ESTERY R. KAMIŃSKIEJ. W 10-lecie śmierci wielkiej tragiczki żydowskiej Estery R. Kamińskiej odbędzie się w Krakowie staraniem Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego uroczysta akademja. Zespół Idy Kamińskiej odegra „Matkę“, dramat w 3-ch aktach Dawida Pińskiego, w którym to dramacie grywała błp. Estera R. Kamińska rolę matki, p. Ida Kamińska rolę córki. Teraz rolę matki odegra p. Ida Kamińska, rolę zaś córki młodziutka Ruth wnuczka wielkiej tragiczki żydowskiej.

WIECZÓR WSPOMNIEŃ O ESTERZE R. KAMIŃSKIEJ. Związek Artystów Żydowskich w Polsce urządził w swym lokalu w Warszawie wieczór wspomnień o błp. Esterze R. Kamińskiej. W wieczorze tym wziął udział cały żydowski świat teatralny i wybitni przedstawiciele literatury żydowskiej. Przemawiali dyr. M. Mazo, Jonas Turkow, N. Prylucki, I. Manger, A. Morewski.

ARTYKUŁ H. LEIWIKA POD TYTUŁEM „LITERATURA W OBCĘGACH“ SKONFISKOWANO. „Literarisze Bleter“ zostały skonfiskowane za artykuł wybitnego poety żydowskiego H. Leiwika pod tytułem „Literatura w obcęgach“. Wyszedł drugi numer po konfiskacie — z białą plamą.

FERDYNAND GOETEL PROPONUJE AGENCJĘ LITERACKĄ. Na zebraniu Zarządu głównego Związku zawodowego literatów polskich wystąpił nowy akademik literatury Ferdynand Goetel z planem sanacji stosunków literackich w Polsce. Plan ten polega na tem, że powołuje się do życia agencję literacką, która zawiera z P. K. O., Bankiem Gospodarstwa Krajowego i innemi wielkiemi instytucjami finansowemi układ, wedle którego instytucje te obowiązują się umieszczać ogłoszenia w całym szeregu pism stołecznych i prowincjonalnych, pisma te wzamian za to umieszczać będą utwory literackie pisarzy, przesyłane im wyłącznie przez agencję. Należytość za ogłoszenia banki przekazują nie odnośnym pismom, lecz agencji, która rozdziela ją tytułem honorarjów skupionym w niej pisarzom. Zdaniem Goetla, skorzystają na tem tak pisma, które otrzymywać będą bezpłatnie utwory literackie jak i pisarze, którym wypłacać się będzie odpowiednie hororarja. Projekt ten spotkał się z zdecydowanem sprzeciwem postępowych pisarzy, co znalazło swój wyraz na posiedzeniu Zarządu głównego, na którem Włodzimierz Jampolski, Leon Kruczkowski i Edward Kozikowski wypowiedzieli się przeciwko planowi Goetla. Przeciwko projektowi wypowiedziały się też związki zawodowe literatów we Lwowie i w Krakowie. Mimo to projekt przeszedł. Kierownikiem agencji został znany literat krakowski Wiesław Wohnout, pisarz do niedawna bardzo radykalny.

KU CZCI J. I M. KARŁOWICZÓW. W sobotę dnia 9 [illegible] nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablic ufundowanych przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Warszawskie Towarzystwo Muzyczne ku czci Jana i Mieczysława Karłowiczów. W roku bieżącym przypada setna rocznica urodzin Jana Karłowicza, autora słownika gwar polskich — dzień 8. lutego jest rocznicą tragicznej śmierci kompozytora Mieczysława Karłowicza, który w r. 1909 w czasie jednej ze swych samotnych wędrówek tatrzańskich, zginął porwany śnieżną lawiną pod Małym Kościelcem.

TRZECIA RZESZA GLEICHSCHALTUJE KANTA. W Niemczech do wybuchu hitleryzmu największym autorytetem w dziedzinie filozofji cieszyło się „Towarzystwo Kantowskie“, które za inicjatywą wielkiego filozofa współczesnego Vaihingera wydawało czasopismo pod tytułem „Kant — Studien“. Obecnie postanowiono „uzgodnić“ Hitlera z Kantem, a zadanie to wziął na siebie Hans Heyse, prof. filozofji na uniwersytecie w Królewcu, a więc jeden z następców Kanta na katedrze uniwersyteckiej. W najnowszym numerze „Kants - Studien“ nastąpiło więc zgleichschaltowanie Kanta. Wielki filozof niemiecki, jeden z największych humanistów świata, bronić się nie może...

ZGON EUGENJUSZA SZCZUKINA. W Paryżu zmarł Sergiusz Szczukin, słynny rosyjski zbieracz plastyki współczesnej, który zebrał największą w świecie kolekcję dzieł nowoczesnego malarstwa i rzeźby. Bolszewicy połączyli jego galerję z kolekcją Morozowa, tworząc „muzeum nowej sztuki zachodniej“, budzące podziw zwiedzających Moskwę miłośników sztuki.

75-LECIE LOU ANDREAS SALOME. W tych dniach kończy 75 rok życia wybitna literatka Lou Andreas Salome, przyjaciółka Freuda, Nietzschego i poety Rilkego.

„PAJACE“ JAKO FILM. W jednej z wytwórni angielskich nakręca się film według „Pajaców“ Leoncavalla. Cania będzie śpiewał Ryszard Tauber

KSIĄŻKA Z ADNOTACJAMI SZEKSPIRA. „Obserwer“ londyński donosi, że hrabina de Chambrun nabyła egzemplarz kroniki z roku 1587, pochodzący z biblioteki rodziny Skipwith. Szekspir korzystał z tej kroniki, jako ze źródła dla swych tragedji królewskich. W odnalezionym tomie kroniki znajduje się na marginesie sto słów. Rzeczoznawcy orzekli, że słowa te napisał sam Szekspir. Być może, że odnaleziona książka pochodzi bezpośrednio od Szekspira.

(— sl).

TO I OWO

ZATARG DYPLOMATYCZNY SPOWODU ZNACZKA POCZTOWEGO

Niedawno poczta argentyńska wypuściła nową serję znaczków pocztowych z mapą wysp falklandskich, znajdujących się jak wiadomo pod panowaniem angielskiem. Ambasador angielski w Buenos Aires wniósł w imieniu rządu protest przeciwko wypuszczeniu tych znaczków, podkreślając fakt suwerenności angielskiej na wyspach falklandskich i wskazując na wyraźne postanowienia prawa międzynarodowego, które zabraniają uprawiania przy pomocy znaczków pocztowych propagandy za oderwaniem terytorjów, będących w władaniu innego mocarstwa.

Pisma argentyńskie omawiając ten krok rządu angielskiego, podkreślają ze swej strony, że wyspy falklandskie należały kiedyś do Argentyny, która dotychczas z praw swych do tego terytorjum nie zrezygnowała.

WIEŚ ZAGROŻONA PRZEZ POSUWAJĄCĄ SIĘ GÓRĘ

Wioska Boro, położona w okręgu Parma w Apeninach, znajduje się od kilku dni w poważnem niebezpieczeństwie, spowodu stale obsuwających się mas ziemi góry Carameto. Trzy domy, znajdujące się na skraju wioski, zostały doszczętnie zgniecione przez olbrzymie głazy górskie, które posuwając się z szybkością 30 cm na godzinę, otoczyły groźnym wałem kościół i szkołę. Ludność wioski z polecenia władz ewakuowano i umieszczono w wioskach sąsiednich. Jak obliczają rzeczoznawcy, o ile ruch mas ziemi i głazów, spływających ze zbocza góry Carameto, nie ustanie w ciągu najbliższych dni, z wioski liczącej 70 domów nie zostanie ani śladu.

NIEZWYKŁY FENOMEN PRZYRODY

Mieszkańcy miejscowości Kiskunhalatz byli niedawno świadkami niezwykłego zjawiska. W godzinach wieczornych ogłuszył ich nagle silny huk, jakby od eksplozji bomby. Hukowi temu towarzyszyły przeciągłe grzmoty podziemne. Przerażeni mieszkańcy wybiegli z domów na ulice, gdzie olśnił ich niebywały widok. Grzmotom towarzyszyły błyskawice, które pojawiały się na linji horyzontu i ognistymi zygzakami sięgały zenitu. Jak wyjaśniają rzeczoznawcy, zjawisko to wywołane zostało wyładowaniem podziemnych prądów elektrycznych, które w okolicy tej pojawiają się perjodycznie co kilka miesięcy. Pochodzenia tych prądów dotychczas nie zdołano wyjaśnić.

Ogłosy

Kompromitacja Wadowic

Znakomity artysta - malarz p. Zbigniew Pronaszko nadsyła nam następujące uwagi:

Rada miejska w Wadowicach uchwaliła odebrać E. Zegadłowiczowi honorowe obywatelstwo i nazwę ulicy jego imienia... za... „Zmory". Możnaby przypuszczać, że ten krok jako wyjątkowe horrendum, godne Abdery, albo średniowiecznego Pcimia, służy celom propagandy Wadowic; w myśl kupieckiej zasady, że reklama jest dźwignią handlu i przemysłu. Jednakże tak nie jest, bo ludzie już dawno dowiedzieli się o istnieniu tego miasteczka właśnie dzięki Zegadłowiczowi. Jego to działalność poetycka i literacka, opiewająca Beskid z dworku pod Wadowicami, przyczyniła się do spopularyzowania tego zakątka.

Gdy sięgnie się pamięcią w parę kilka lat wstecz, to ujrzy się liczne przyjazdy do Gorzenia (pod Wadowicami) siedziby poety — wielu ludzi zasłużonych w sztuce i literaturze — zobaczy się zjazdy, obchody, jubileusze dla uczczenia talentu Zegadłowicza. Wtedy Wadowice klaskały i mlaskały z zadowolenia, tak jakby choć w cząstce małej ich w tem była zasługa. Wtedy brały udział we wszelkich honorach i splendorach dla „swego" Zegadłowicza.

Wtedy fundowano mu świetlicę, obdarzono obywatelstwem, przybijano tablicę. Dziś, kiedy wiatrek (mocno podejrzany) powiał inaczej, kiedy zawołano gdzieś o prokuratora, kiedy „Zmory" skonfiskowano, — Wadowice poczuły się dotknięte, a rada miejska usiłuje obniżyć wartości Zegadłowicza, odbierając mu te wszystkie zaszczyty, któremi go niedawno raczyła. Chciałoby się za pytać, czy naprawdę nikogo już nie było w tej sławetnej radzie miejskiej, ktoby wytłumaczył tym biednym prowincjonalnym mózgom, że to nie Zegadłowicza obwiniają, że to nie talent jego zmniejszają — bo tego, na szczęście, nie jest w stanie uczynić żadna rada miejska na świecie, — ale że wyłącznie siebie i swoje miasto kompromitują, ściągając na nie śmiech ludzi kulturalnych. Radzę, na wszelki wypadek, schować ten akt obywatelstwa i tabliczkę ulicy — bo obawiam się, że trzeba będzie kiedyś w pokornych lansadach spowrotem wręczyć i przybijać, a to będzie przykre, nawet dla nowej rady miejskiej...

W każdym razie, już to wadowicka rada miejska przejdzie do historji — niezbyt wprawdzie pochlebnie, bo na równi z innemi licznemi kłodami i cierniami, poprzez które musiał przechodzić poeta beskidzki. Tak wygląda mała rzecz — z której buchnął wielki wstyd.

Zbigniew Pronaszko

18) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Oto jeszcze stara szkoła pruska" twierdził jeden z panów ze sztabu generalnego, pod którym jeszcze ojciec Bartelsa wysłużył aktywnie swoich trzynaście lat, by jako wysłużony feldwebel otrzymać posadę cywilną. .. U tego chłopca słowo „słuchać" ma jeszcze treść, cel i sens wychowawczy. To są nasi urodzeni żołnierze"".

A razu pewnego miał i Bartels swoje wielkie przeżycie wojenne. Na zielonej wyżynie rozgościł się ze swym sztabem dowódca brygady artylerji, kierując stamtąd gorącą potyczką artyleryjską. A za młodym oficerem sztabowym dziarsko stał Bartels. W odległości stu kroków od nich padł granat, który nie wybuchł. Bartels, wyskoczył, by zapomocą drutu elektrycznego granat unieszkodliwić. Drugi jednak strzał padł jeszcze dalej, ale wybuchł, a odłamek rozerwał dowódcę w strzępy. Najbliższy rangą oficer wstał, twarz jego była spokojna gdy usiadł przed papierami swego przełożonego: „Panowie, obejmuję komendę".

W środku zdania pogruchotany został wyrwanem z gruntu drzewem. W kilka minut naprawiono szkodę w telefonie. Inny oficer wyjął z rąk zmarłego słuchawkę i rzekł do aparatu: „Major Kühler zabity. Tu major Rüdiger. Obejmuję jego stanowisko... Na wzgórzu 27... Zrozumiano? Na wzgórzu 27, trzy angielskie działa okrętowe..."

I adjutant dowódcy padł. Komendant pułku odezwał się do stojącego za sobą oficera: „Pan obejmie jego stanowisko". Był to ostatni rozkaz komendanta. Zaraz potem poległ. Najbliższy rangą oficer rozluźnił tylko nieco kołnierz, zanim jasno i stanowczo oświadczył „Moi panowie, obejmuję komendę".

Ludzie się zmieniali. Pozostały tylko rozkazy.

„Wzgórze 27 pod stały ogień!"

„Kotę 18 ostrzeliwać!"

Od czasu do czasu wybuch temperamentu komenderującego oficera.

Bartels przysłuchiwał się temu jak w gorączce. Ludzie którzy wydawali rozkazy, nie zdołali nawet łyknąć z flaszki polowej, a już ich nie było. Bartels nigdy nie potrafi tego opisać jak to było wspaniałe i straszne równocześnie, ale nie opuszczał go już przez całe życie ów obraz starożytnego bohaterstwa, w duchu którego dla każdego który padł wyrastał jak gdyby z ziemi jego następca.

Bartelsowi świeciły się oczy i nie miał odwagi nawet oddychać. Około niego ludzie umierali z wprost niesłychaną trzeźwością jakby spełniali rzecz samo przez się zrozumiałą.

Gdy go wieczorem zwolniono kroczył wiejską ulicą swej kwatery, a w uszach dźwięczały mu wciąż te rozkazy. Spotkał swego kapitana, który zakomunikował mu jeszcze kilka rozkazów na dzień najbliższy, odzywając się już na odchodnem:

„Gorący był dzisiaj dzień, nieprawdaż?"

Bartels znowu w pozycji na baczność: „Wedle rozkazu panie kapitanie!"

„Kładź się, mój synu, i wyśpij się do jutra!"

C. d. n.

Przegląd gospodarczy

Zwrócimy się do Urzędu Skarbowego...

Jak to było do przewidzenia, dekret Prezydenta R. P. z listopada 1935, wyłączając spod ustawy o ochronie lokatorów przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe za wyjątkiem kategorji IV. handlowej oraz VII. i VIII. przemysłowej wywołał mnóstwo ujemnych skutków w życiu gospodarczem, oddając kupca całkowicie w ręce właściciela nieruchomości. Jeszcze jest daleko do terminu, do którego nie wolno wypowiadać lokali przemysłowych i handlowych wyjętych spod ustawy o ochronie lokatorów (do 30 września br.) a już otrzymujemy szereg listów o wypadkach presyj właścicieli nieruchomości na kupcach. Presja ta ma niejednokrotnie próby denuncjacji, a nawet szantażu, jak to świadczy list, jaki otrzymał pewien kupiec od właściciela nieruchomości, którym jest przypadkowo pewna spółdzielnia związkowa. List ten podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Zawiadamiamy, że sklep Pana nie może korzystać ze zniżki czynszu w myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15. XI. 1935. r. ponieważ do przedsiębiorstw IV. kategorji należą sklepy trudniące się drobną sprzedażą towarów wyłącznie spożywczym, dokonywaną w niewielkich pomieszczeniach nie posiadających ani wyglądu ani charakteru pokoju, według zasad wyrażonych w taryfie stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym. Na tej podstawie do tej kategorji IV. handlowej należą straganý, kioski. podczas gdy normalne sklepy zasadniczo zaliczone są do III kategorji handlowej a ulgi przy wykupnie świadectw handlowych stosowane przez władze skarbowe są w tym wypadku bez znaczenia.

Wobec powyższego wzywamy Pana do wyrównania w ciągu 7-miu dni czynszu za grudzień 1935 i styczeń rb. w kwocie 12.60 zł oraz do zapłacenia czynszu za luty w ustalonym terminie w pełnej wysokości...

W razie niewykonania powyższego, zwrócimy się przedewszystkiem do Urzędu Skarbowego o poddanie rewizji przedsiębiorstwa Pana i zakwalifikowania do właściwej kategorii, a następnie skierujemy sprawę na drogę sądową".

Rynki zbożowe pod znakiem zniżki

Tendencja zniżkowa, zapoczątkowana w tygodniu poprzednim, trwała i w tygodniu sprawozdawczym. Dotyczy to przedewszystkiem pszenicy, niektóre inne zboża tu i ówdzie zwyżkowały. Ponieważ jednak pszenica — ze stanowiska ogólnych obrotów światowych — jest zbożem najważniejszem, przeto można przypuszczać, że *spadek pszenicy, o ile okazałby się trwały, może pociągnąć za sobą i inne zboża*. Najważniejszym momentem w ruchu zniżkowym jest w chwili obecnej *pszenica argentyńska, która wkrótce ukaże się na rynkach europejskich*. Na uwagę zasługuje, że w tranzakcjach na dalsze terminy pszenica ta jest na miejscu (w Buenos Aires) notowana wyżej, niż w sprzedażach bieżących. Dopatrywać się w tem możnaby było potwierdzenia wiadomości o niskich zbiorach tegorocznych w Argentynie. Ponieważ jednak pszenica tego kraju — jak zwykle — będzie prawdopodobnie sprzedawana po cenie, jaką zaofiaruje importer europejski, przeto *sfery kupieckie już dzisiaj liczą się skutkiem tego z możliwością obniżki cen w najbliższej przyszłości*.

Drugim momentem, działającym w kierunku zniżkowym, są *zapasy*. Obliczenia Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, czynione na podstawie urzędowej statystyki, pomimo pozornej ścisłości, zdają się poważnie odbiegać od rzeczywistości. Ostatnio obliczono, że zapasy te w końcu bież. kampanii powinny spaść do 70 milin. q., tj. prawie do normy przedkryzysowej. Tymczasem źródła angielskie ustalają światowe zapasy na 625 milin. buszli. a więc prawie trzykrotnie więcej. Gdyby prawda znajdowała się pośrodku, to byłoby to dostateczną podstawą do zniżki.

Na rynku krajowym sytuacja uległa poprawie. Pszenica wprawdzie pozostała bez zmiany, natomiast żyto, owies i jęczmień przemiałowy zwyżkowały. Niejednokrotnie wskazywano już, że zbyt niska cena żyta, naszego najważniejszego zboża, nie ma żadnego uzasadnienia w stosunkach naszego rynku wewnętrznego. Cena trzody chlewnej w porównaniu z rokiem ub. jest o tyle wyższa, że w zupełności opłaca się przerób ziarna na mięso. Tem też należy wyjaśnić małą stosunkowo podaż żyta, co odbija się i na obrotach na większych giełdach zbożowo - towarowych, gdzie tranzakcje żytem częstokroć są mniejsze od dziennego zapotrzebowania takiego dużego ośrodka konsumcyjnego, jak Warszawa.

Pozatem zbliżamy się coraz bardziej do okresu przednówkowego. Zagranicą, wobec rozpowszechnienia tranzakcyj terminowych, ceny ulegają wahaniom skutkiem zmian w konjunkturze, w której przednówek nie odgrywa żadnej roli. Zresztą wielkie zapasy zbożowe niwelują wszelkie różnice, jakieby mogły w tym zakresie powstać. U nas wobec braku większych kapitałów zapasy są zwykle zupełnie małe, stąd w okresie pożniwnym rynek może być przeładowany zbożem, a na przednówku może go brakować. Z tego względu niejednokrotnie zdarzało się, że w drugiej połowie kampanii zbożowej ceny zwyżkują. W ostatnich latach wprawdzie niezawsze się to sprawdzało, ale w roku bież. wobec małej podaży i dużej konsumcji zboża na cele hodowlane, jest to całkiem możliwe. Jak wiadomo zaś żyto jest nabywane zagranicą dla celów nastewnych. jeżeli zatem kukurydza byłaby tania, to niewątpliwie i cena żyta na [illegible] zagranicznych wysokaby nie była.

—ooo—

Władze Banku Polsko-Palestyńskiego

Nowozałożony Bank Polsko - Palestyński rozpoczął swą działalność, w lokalu swym w Warszawie, przy ul. Fredry 10.

Zarząd Banku ukonstytuował się jak następuje: prezes Zarządu — p. Leon Lewite, wiceprezes p. Józef Bachrach. Zarząd Banku Polsko - Palestyńskiego powołał na dyrektora p. Dawida Erslera, długoletniego dyrektora Banku Handlowo - Przemysłowego Sp. Akc. we Włocławku. Dyr. Ersler, który jest wybitnym fachowcem w dziedzinie bankowości, jest również znanym działaczem społecznym m. in. był prezesem Rady Gminy Żydowskiej we Włocławku oraz wiceprezesem Rady Miejskiej tamże.

Kontrola remanentów w przedsiębiorstwach, prowadzących księgi handlowe

Kontrola remanentów towarowych rozpoczęła w przedsiębiorstwach handlowych przez władze skarbowe w dniu 10 stycznia 1936 roku, została ukończona.

Sprawdzanie remanentów towarowych w przedsiębiorstwach prowadzących księgi handlowe miało na celu sprawdzenie prawidłowości sporządzonego na dzień 31 grudnia 1935 roku remanentu ze stanem faktycznym lustrowanego przedsiębiorstwa.

Kontrola remanentu towarów przeprowadzona była w zasadzie wyrywkowo, tj. sprowadzono po kilka lub kilkanaście gatunków towarów w każdem przedsiębiorstwie, przyczem sprawdzane gatunki wymieniano w spisanym protokule.

Sporządzone protokuły będą odpowiednio wykorzystane przez władze podatkowe w postępowaniu wymiarowem przy kwalifikowaniu sprawdzanych przez buchalterów - rewidentów ksiąg handlowych jako prawidłowych względnie nieprawidłowych. Płatnikom, którzy nie okazali władzy skarbowej spisu remanentu w oznaczonym dniu grożą sankcje karne przewidziane w art. 188 Ordynacji Podatkowej.



NIEDZIELA, 16 LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.15 Muzyka poranna z płyt; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny: „Maska i mimika aktora" wygł. dr. Władysław Dobrowolski; 12.15 — 14.00 Poranek symfoniczny w wyk. ork. symf. Rady Zrzeszeń Artystycznych pod dyr. Czesława Lewickiego i Stanisław Szpinalski (fort.), w przerwie ok. 13.00 — 13.20 Teatr Wyobraźni: fragment słuchow. komedji Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" w opr. i ze wstępem Juljana Wołoszynowskiego; 14.00 Nowela „Chamsin" Wacława Sieroszewskiego; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Pogadanka dla rolników: „Ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka" wygł. inż. Lech Pościszewski; 15.15 Pogadanka regjonalna „Lodziouse co miała dwie dusε" wygł. Juljusz Kędziora; 15.25 Płyty; 15.45 Gawęda prof. Stefana Bierdzyckiego; 16.00 „Łamigłówki" podyktuje dzieciom Henryk Ładosz; 16.13 Koncert ork. mandolinistów Związku Drukarzy pod dyr. Seweryna Śnieckowskiego. W programie muzyka polska; 16.45 „Cała Polska śpiewa". W programie utwory Eugenjusza Pankiewicza w wyk. Zespołu Żeńskiego I-go Warsz. Mieł. Koła śpiewaczego oraz Chóru Męskiego „Pobudka" pod dyr. Tadeusza Czudowskiego; 17.05 Muz. tan. w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 17.40 „Wileńska migawka regionalna"; 18.00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Tad. Lifana, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne p. t.: „Goście na wiecu" Kazimierza Brończyka (wznowienie); 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Lokalne wiadomości sportowe; 19.25 Koncert reklamowy; 19.45 „Co czytać?" nowości poetyckie omówi Wład. Sebyła; 20.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR pod dyr. Grzegorza Fitelberga i St. Zawadzkiej (śpiew) przy fort. prof. Ludwik Urstein, p. t.: „Ryszard Wagner i jego miłość" (Matylda Wesendonck); 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego i dzien. wieczorny; 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej"; 21.30 „Podróżujmy": „Na Huculszczyźnie" felieton wygł. Jan Bolesław Liwoczyński; 21.45 Transm. z zimowych Igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen; 22.30 Reportaż z Igrzysk w Garmisch Partenkirchen; 22.40 „Prosimy do tańca" przygrywa Mała ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 — 23.30 Piosenki lekkie w wyk. Julji Ilnickiej, akomp. Kazimierz Meyerhold oraz muzyka z płyt.

Wiedeń (506.8) 17.00 Muzyka kameralna; 18.10 „Spacery wiedeńskie" — koncert rozrywkowy; 22.20 Recital skrzypc. Emila Telemanyi.

Medjolan (368.6) 21.35 „Taniec szczęścia" — operetka Stolca.

Anglja (Reg. Progr. 432.1) 18.30 Koncert ork. bałabajkowej; 22.20 Koncert symfoniczny pod. dyr. Dohnanyi'ego.

Dla odróżnienia...

Stowarzyszenie Kupców Polskich wystąpiło w swoim czasie do władz o pozwolenie używania godła dla odróżnienia sklepów polskich od innych t. zn. żydowskich.

Obecnie ministerstwo spraw wewn. w urzędowym okólniku udzieliło zgody na używanie godeł przez Stowarzyszenie kupców polskich. Godło przedstawia postać Merkurego z napisem SKP. Z godła tego może korzystać każdy kupiec będący członkiem stowarzyszenia kupców polskich.

Regulamin zaś stowarzyszenia normujący sprawy korzystania z godła wyraźnie podkreśla, że służy on do odróżnienia sklepów polskich od innych.

DR. SALOMON STAMLER.

Aktualja kahalne

I.

Onegdaj doniosła prasa żydowska o wkroczeniu w dzień niedzielny do lokalu Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Będzinie policji, która zakazała pracującemu personalowi dalszej pracy w niedzielę i dni świąteczne oraz sporządziła na Zarząd gminy żydowskiej doniesienie o przekroczenie ustawy o czasie pracy z 18 grudnia 1919.

Ponieważ tego rodzaju ingerencja organów bezpieczeństwa niejednokrotnie już się odbyła również w innych gminach żydowskich, a zachodzi możliwość, że gorliwa policja także w przyszłości zajmie się ściganiem tego rodzaju „przestępstwa" — wskazanem jest ustalenie, jak przedstawia się problem pracy w kancelarjach gmin wyznaniowych żydowskich w niedziele i dni świąteczne z punktu widzenia powyższej ustawy, czy w szczególności praca taka jest dozwolona czyteż zakazana.

Ustawa ta, której tekst jednolity ogłoszony został w załączniku do obwieszczenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 25 października 1933. (Dz. U. Rz. P. Nr. 94 poz. 734) nosi tytuł „ustawa o czasie pracy *w przemyśle i handlu*", a miarodajny dla naszego problemu art 1 ustawy opiewa:

„Czas pracy wszystkich pracowników, zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a *prowadzonych w sposób przemysłowy*, niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, wynosi bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę i nie może przekraczać 48 godzin na tydzień".

Otóż tak z samego tytułu ustawy jak i brzmienia art. 1. tejże ustawy wynika jasno, że przepisy tej ustawy *nie dotyczą pracy w kancelarjach gmin żydowskich*, skoro *nie jest to „praca w przemyśle i handlu"* a kancelarje gmin żydowskich *nie są „zakładami pracy, prowadzonymi w sposób przemysłowy"* lecz organami, załatwiającymi agendy żydowskiego samorządu wyznaniowego, pozbawionymi cech przemysłu, przytoczonych w art. 1. prawa przemysłowego.

Praca zatem w kancelarjach gmin wyznaniowych żydowskich w niedzielę i dni świąteczne jest dozwoloną i nie podlega ograniczeniom, przewidzianym w art. 10—13 cyt. ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

II.

Liczne gminy wyznaniowe żydowskie otrzymały w ostatnim czasie zarządzenia od swych Władz nadzorczych tj. Starostw powiatowych, by zwracały pobrane taksy za ubój bydła i cieląt w razie uznania ich, po rytualnem zbadaniu, za trefne.

Zarządzenia te Władze nadzorcze opierają na § 28. rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 września 1931. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu w sprawie gospodarki finansowej gmin wyznaniowych żydowskich (Dz. U. Rz. P. Nr. 89. poz. 698), a w szczególności na ostatniem zdaniu tego przepisu, opiewającem: „Pobór taks ma być tak uregulowany, aby nie obciążał mięsa sprzedawanego ludności nieżydowskiej"

Powyższe zarządzenia są prawnie nieuzasadnione, gdyż wedle cyt. § 28. rozp. „taksa za ubój, stanowi tylko wynagrodzenie za *czynność uboju* oraz za *rytualne zbadanie (tzw. koszerowanie*"), a zatem taksa za ubój ma być zapłaconą *bez względu na wynik rytualnego badania*, bo rozporządzenie *nie uzależnia* należności i poboru taksy za ubój od tego, czy zarżnięte bydlę wzgl. cielę jest koszerne czy też trefne.

Nawet w wypadku uznania zarżniętego bydlęcia za trefne odnośny rzezak gminny wykonał obie wymienione w § 28. czynności tj. czynność uboju i rytualne zbadanie, wobec tego Zarząd gminy żydowskiej zupełnie słusznie i prawnie pobiera taksę za ubój, stanowiącą — jak to wyraźnie rozporządzenie przewiduje — wynagrodzenie za wykonanie obu powyższych czynności i dlatego też Zarząd gminy *nie ma żadnego obowiązku prawnego* do zwrotu stronie pobranej od niej taksy za ubój w razie strefnięcia się bydlęcia.

Jak długo obowiązuje § 28. cyt. rozp. w obecnem brzmieniu omawiane zarządzenia uznać się musi za pozbawione wszelkiej podstawy prawnej

Są one nieuzasadnione również z punktu widzenia budżetowo - gospodarczego, gdyż ozbawiają gminy żydowskie poważnej części dochodów z opłat rzezalnianych bez równoczesnego przyznania gminom dochodów z innych źródeł, któreby pokryły ubytek w dochodach, powstały wskutek wykonania powyższych zarządzeń

Sprawa zapobieżenia obciążaniu taksą za ubój mięsa sprzedawanego ludności nieżydowskiej, w przeważnej ilości gmin żydowskich nieaktualna, winna być uregulowana w inny, właściwy sposób, gdyż forma załatwienia tej sprawy, obrana w omawianych zarządzeniach jest prawnie niedopuszczalną, a gospodarczo dla gmin żydowskich w wysokim stopniu szkodliwą.

ECHA ZE ŚWIATA

Najdłuższy tunel podwodny na Dalekim Wschodzie

W Japonji przystąpiono niedawno do budowy najdłuższego na Dalekim Wschodzie tunelu podwodnego, który połączy najdalej wysuniętą na południe wysepkę archipelagu Kiushu z główną wyspą Honshu. Tunel ten, mierzący około 3 klm długości, wybudowany będzie pod wąską cieśniną Kwaunon, która łączy morze Wewnętrzne z morzem Japońskiem. Konstrukcja tunelu ma na celu ułatwienie komunikacji i przewozu towarów z krańca cesarstwa japońskiego do jego centrum. Kosztować ona będzie 25 milj. złotych i połączona jest z wielkiemi trudnościami z powodu silnych prądów w cieśninie Kwaunon. Początkowo zamierzano połączyć dwie sąsiadujące tak blisko wyspy mostem, ale japońskie władze morskie przeciwstawiły się temu projektowi, wskazując na niebezpieczeństwo, na jakie narażony byłby most w razie ataku powietrznego ze strony nieprzyjaciół.

Kino dla psów

W paryskim instytucie psychologicznym powstał projekt, aby urządzić seanse filmowe dla psów i w ten sopsób znaleźć przyczynki do psychologji czworonożnych przyjaciół człowieka, ich uczuć itd. Myśl ta została zrealizowana w Londynie. „Widzowie" zachowywali się początkowo bardzo spokojnie, po pewnym czasie jednak kilku bardziej nerwowych „gości" rzuciło się na ekran i porwało go doszczętnie.

Język niemiecki w armji sowieckiej

W Moskiewskiej Szkole Wojennej zaprowadzono kursy języka niemieckiego, którego znajomość będzie obowiązkowa dla kończących szkołę młodych oficerów. Przedtem już wpowadzono w szkołach wojennych obowiązkowy kurs języka angielskiego.

NADESŁANE CZASOPISMA

Ukazał się nowy (18) nr. „Diwrej Akiba", zawierający następującą treść: Z tygodnia na tydzień: Złudna taktyka; Także i w Palestynie...; — Kozioł ofiarny; — Za żydowskie pieniądze; — J. Szuldenfrei: Faszyzm a kwestja żydowska; — Zatarg w Petach Tikwie; — Odgłosy: Pokój nadorowy; — M. Krämer: Historjografja żydowska; S. Stendig: Wśród nowych wydawnictw.

KUPON Nr. 20

II. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA"

(Wypełnić dokładnie)

Imię i nazwisko:

Adres:

Pensjonat „Carlton" w Krynicy
Pensjonat „Palace" w Zakopanem
Pensjonat „Świt" w Zakopanem

Pogrzeb żydowskiego posła do parlamentu węgierskiego

Budapeszt, ŻAT. W pogrzebie długoletniego żydowskiego posła parlamentu węgierskiego Paula Sandora brali udział liczni przedstawiciele świata politycznego i gospodarczego. Parlament był reprezentowany przez liczną grupę posłów z przewodniczącym izby niższej, dr. Sztraniavszky'm na czele. Straż honorowa składała się z oddziału policji konnej. W imieniu rządu węgierskiego złożono na trumnie wieniec. Premjer Goemboes wystosował depeszę kondolencyjną do narodowego związku kupców, którego zmarły był długoletnim prezesem.

Informator gospodarczy

„CZYTELNIK H. L.": Pierwszemu lokatorowi przysługuje obniżka czynszu o 10 proc. natomiast drugiemu lokatorowi przysługuje obniżka 15 proc.

„STAŁY CZYTELNIK Z ŁAŃCUTA": Od dochodów z handlu ma Pan prawo potrącić koszta budowy domu, a ponadto dochody z domu winny być zwolnione z podatku dochodowego. Od decyzji Urzędu Skarbowego przysługuje Panu odwołanie do Izby Skarbowej.

„A. K. W.": 1) Podlega Pan podatkowi obrotowemu i dochodowemu (jeżeli dochód Pański w stosunku całorocznym przekracza 1.500 zł.). 2) Urzędnik skarbowy ma prawo żądać wszelkich wyjaśnień, związanych z przedsiębiorstwem Pana. 3) Dopiero przed sprzedażą. 4) Za rok 1936 będzie Pan płacił stawkę 1·5 proc. rocznie bez żadnych dodatków.

„ZAKŁOPOTANY Z DĄBROWY GÓRN.": Może Pan wykupić patent dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych, a mianowicie kat. III., o ile obrót Pański na rok 1936 szacuje Pan w kwocie nie wyższej jak 10.000 zł. (ale tylko za zezwoleniem Urzędu Skarbowego). Zasadniczo musi Pan wykupić patent.

„ZAHAF": Jeżeli wykupuje Pan patent I kategorji handl. na zasadzie ustawy — to lokal ten podlega nadal ustawie o ochronie lokatorów. W tym wypadku ma Pan prawo do 10 proc. obniżki czynszu. Zmiana terminu płacenia czynszu może nastąpić tylko za obopólnem porozumieniem.

„ORGANIZACJA SPOŁECZNA": Lokale zajmowane przez organizacje społeczne korzystają z 15 proc. obniżki czynszów, ponieważ według art. 6 ust. o ochr. lokatorów lokale takie nie są zaliczone do pomieszczeń handlowych i przemysłowych.

(Dalsze odpowiedzi w numerze jutrzejszym)

Nowa premjera w Teatrze Morrisa Schwarza. W najbliższych dniach odbędzie się nowa premjera w Teatrze Morrisa Schwarza w Warszawie. Po powrocie z Londynu wystąpi mianowicie Morris Schwarz jako Dawid Szapiro w komedji Szolema Alejchema „Trudno być Żydem".

Da uczestników II. Konkursu zimow. dla Czytelników

do wylosowania 3 miejsca w Krynicy i Zakopanem

W numerze dzisiejszym „Nowego Dziennika“ (16 lutego b. r.) ukaże się ostatni (20) kupon II Konkursu zimowego. Uczestnicy Konkursu będą w posiadaniu wszystkich kuponów od 1—20, oraz 2 kuponów zastępczych, któremi można uzupełnić kupony brakujące.

Wszystkie zebrane kupony (w tem 1 wypełniony nazwiskiem czytelnika i adresem) należy przesłać w zamkniętej kopercie na adres „Nowy Dziennik“ (II Konkurs zimowy), Kraków, Orzeszkowej 7 do dnia 18 lutego br. (włącznie). Na kopercie prosimy również zamieścić imię i nazwisko, oraz dokładny adres.

W Krakowie można złożyć kopertę z kuponami w skrytce Adm., mieszczącej się przy wejściu do budynku „Nowego Dziennika“.

Losowanie konkursowe odbędzie się *publicznie* w piątek dnia 21 lutego br. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika“ II. p. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DZIŚ PO RAZ 14-TY „CHIMERY“.** Niesłabnące ani na chwilę powodzenie tej wytwornej sztuki włoskiego autora, skłoniło Dyrekcję do pozostawienia jej na afiszu przez czas dłuższy. Dotychczasowe 13 przedstawień przeszło pod znakiem kompletu, przyczem zauważyć można powrotną falę tj. tych samych widzów - smakoszów, który wybrali się na „Chimery“ po raz drugi. „Chimery“ grane będą dzisiaj w niedzielę wieczorem oraz w środę.

— **„NIEBIESKI PTAK“ PO CENACH NAJNIŻSZYCH** dany będzie dziś popołudniu.

— **„MOST“** J. Szaniawskiego powtórzony będzie we wtorek 18. bm w premjerowej obsadzie.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ** będzie komedja muzyczna Benatzky'ego p. t. „Rozkoszna dziewczyna“. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

— **Z „BAGATELI“.** Dziś powtórzenie wspaniałej politycznej rewji p. t. „Defilada Narodów“, w której ogromny sukces odnoszą wszyscy czołowi wykonawcy a więc: E. Zayenda, L. Ławiński, N. Fedorówna, T. Pilarski, para baletowa B. Relska i K. Ostrowski.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś godz. 3.30 pop. operetka „Dolly“, godz. 7.30 wiecz. krotochwila „Teściowa detektywem“.

— **HANKA ORDONÓWNA — IGO SYM W STARYM TEATRZE.** Niezrównana artystka, najznakomitsza polska pieśniarka Hanka Ordonówna oraz popularny piosenkarz i gwiazdor filmowy Igo Sym, wystąpią jedyny raz w naszem mieście we czwartek 20 bm. w Starym Teatrze. Po dłuższej nieobecności artystki będzie miała publiczność krakowska okazję podziwiać wyjątkową pieśniarkę w nowym, świetnym i bogatym repertuarze. Również Igo Sym wykona szereg nowych piosenek swego bogatego repertuaru. Zapowiedź tego wieczoru wywołała w naszem mieście żywe zainteresowanie.

— **WESOŁA FALA LWOWSKA W KRAKOWIE.** Niezrównani artyści, przedstawiciele humoru, piosenki, groteski i dowcipu w osobach Włady Majewskiej, Wiktora Budzyńskiego, Pana Strońcia, J. Wieszczka, Aprikozenkranza i Untenbauma, których występy w audycjach radjowych są zawsze mile przez publiczność słuchane, dadzą się słyszeć w Krakowie na estradzie koncertowej na dwóch wieczorach, a to w sobotę, 22 bm. o godz. 7 i 9.15 wieczór w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą na te wieczory w cenie od zł. 0.80 do 1.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **„MIŚ I SIEROTKA“** prześliczna bajka dla dzieci i młodzieży dziś o godz. 11-tej w teatrze Domu Żołnierza w wykonaniu zespołu art. teatru D. Ż. z udziałem baletu dziecięcego Wachsmanówny.

— **DZIŚ IDZIE JADWIGA NA RYDZE W SALI SASKIEJ.** Przemjera aktualnej szopki Alwina, Grotowskiego, Dzluby. Otwarcie kolejki linowej. Tydzień ciszy w sejmie. Dunikowski robi złoto. Zacharow sprzedaje armatki. Henryk VIII uwodzi Bernard Shaw dyskutuje. Doskonały zespół wykonawców z B. Relgoff, Wł. Krzemińskim, H. Szylmanem, Wł. Woźnikiem. Muzyka Ryszarda Franka. Świetny frak ministra Becka z pracowni p. Hemzacka. Nowiutkie buty Chaplina. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— **109 POPIS** urządza P. Związek Muzyczno-Pedagogiczny dziś w niedzielę w Sali Saskiej o godz. 4 pop. pod kier. prez. Grodzickiej. Wystąpią uczniowie m. in. prof. Schönwetterowej (śpiew) Steina (skrzypce), Grodzickiej, Lipskiego, Sasowej Steinowej (fortepian) i t. d. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dom Nr. 56“ i „Brygada śmiałych“.
APOLLO: Becky Sharp (Miriam Hopkins).
ATLANTIC: „Dodek na froncie“ (A. Dymsza).
BAGATELA: „Wszyscy ludzie są wrogami“ rewja: „Defilada narodów“.
MUZEUM: „Młody las“.
STELLA: „Maskarada“.
— **ŚWIT:** „Czu - Czin - Czau, Władca niewolników“.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 35 m
16	Zachód słońca 16 g 42 m
NIEDZIELA	23 Szebat 5696

Zasadnicze orzeczenie w sprawie lekarzy Ubezpieczalni Społ.

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę 59 lekarzy ubezpieczalni społecznej w Wilnie, którzy wystąpili przeciwko tej ubezpieczalni na drogę sądową, domagając się uznania ich za pracowników stabilizowanych. Sądy Okręgowy i Apelacyjny w Wilnie odrzuciły pozew lekarzy, wychodząc z założenia, że spór ma charakter zatargu zbiorowego który podlega rozpatrzeniu osobnej komisji rozjemczej do spraw lekarskich.

Lekarze wnieśli skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy po wysłuchaniu głosów stron oraz prokuratora skargę kasacyjną oddalił, a temsamem uznał, że spór nosi charakter zatargu zbiorowego. Orzeczenie to posiada doniosłe znaczenie, gdyż w ten sposób Sąd Najwyższy przesądził, że zatarg zbiorowy może również wyniknąć na tle interpretacji obowiązującej już umowy zbiorowej, nietylko zaś na tle ustalenia na przyszłość warunków umów indywidualnych.

Majchry i noże sprężynowe

Rozporządzenie o zakazie sprzedaży wszelkich majchrów, noży sprężynowych, kastetów i t. d. wchodzi w życie z dniem 13. marca b. r. Władze wojewódzkie udzielą poszczególnym przedsiębiorstwom handlowym pozwoleń na sprzedaż takich przedmiotów.

—oOo—

Wawel-Wisła-Makkabi

Po raz pierwszy w Krakowie odbędą się zawody bokserskie pomiędzy najlepszymi zawodnikami trzech czołowych drużyn a to: Wawelu, Wisły, Makkabi.

Wystarczy podać same nazwiska, które nie wymagają komentarzy. Chrostek, Jodłowski, Wnęk, Pancer, Mieczysławski, Żbik, Juszczyk, Grela, Ankraut, Kandel, Goldflus, Flink — to najlepsza propaganda tego sportu. Poprzedzą finały mistrzostw młodzików w których oglądać będziemy nowe gwiazdy bokserskie. Emocja chyba wystarczająca.

Ciekawa ta impreza odbędzie się dziś w niedzielę godz. 11 przedp. w sali Sokoła.

—oOo—

Na lekcji muzyki

Profesor: Kto w czasach obecnych najwięcej przysłużył się do rozwoju gry?

Uczeń: Wolanow.

Profesor: Dlaczego?

Uczeń: Gdyż dzięki kolekturze J. Wolanowa obecnie znacznie więcej ludzi gra... na loterji.

7546 kr

—oOo—

— **„SAMOPOMOC“** stow. ku wsparciu młodz. szkół średn. w Krakowie. Walne Zebranie dziś w niedzielę godz. 9.30 w sali „Merkazu“ (Kahal).

SZTUKA: „Tajemnica czarnego pokoju“ (Boris Karloff, Katherine de Hilles).
UCIECHA: „Czarownica“ (Władczyni życia).
WANDA: „Dawid Coopperfield“.

Bł. p.

Paulina Rosenbaum

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 16-go b. m. z domu żałoby przy ul. Dietla 15, o czem zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina

Termin pogrzebu podany będzie na klepsydrach.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 2. Akcje: Bank Polski 97.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: dolarowa 77.13 dolarówka 53.25 stabilizacyjna 62.50—62.38 pięciotetki 63. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gosp. Krajow. oraz B-ku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.25 Holandja 359.95 Kopenhaga 117 Londyn 26.20 N. Jork. tel. 5.24½ Paryż 35.01 Praga 21.96 Sztokholm 135.10 Szwajcarja 173.20 Berlin 213.40. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 15. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.24 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.23½ oraz 5.25¼ w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 15. 2. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto 12.40—12.65. Usposobienie stałe. Mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. wgórę. Usposobienie stałe. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót w tonnach: żyta 937, pszenicy 302, jęczmienia 212, owsa 75.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 2. Dewizy: Paryż 20.21½ Londyn 15.12 N. Jork 3.02¾ Bruksela 51.57½ Medjolan 24.30 Amsterdam 207.80 Berlin 123.20 Wiedeń noty 57.10 Sztokholm 77.95 Oslo 75.95 Kopenhaga 67.50 Praga 12.68 Warszawa 57.75 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.66 Japonja 88.25 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł. 90 Paryż Fr. fr. 1710 Zurych Dol. 62.25 Tendencja słaba.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 2. Dillonowska 90.50 Stabilizacyjna 106 Dolarowa 78 Warszawska 68.25 Śląska 70. Tendencja wyczekująca.

Z okazji zaręczyn p. GIZY WEISSBERG z p. MAKSEM SCHRECKINGEREM serdecznie gratulują

Herman Weintraub, Józef Kaufer, Leon Gold.

Likwidacja tajnej organizacji hitlerowskiej

Katowice. 15. 2. (K) Urzędowo komunikują: Władze bezpieczeństwa województwa śląskiego przystąpiły wczoraj do likwidacji tajnej organizacji, która od kilku miesięcy rozwijała na Górnym Śląsku nielegalną działalność pod nazwą: „National Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung“. W ręce policji dostało się między innemi, sprawozdanie, przedstawiające stan organizacji razem z nazwiskami wybitniejszych jej działaczy, oraz ilustrujących ich działalność, która nie daje się pogodzić z interesami i dobrem państwa polskiego. Bliższe szczegóły ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy. — Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym sędzia śledczy przesłuchał zatrzymanych w liczbie 36. Afera ta zatacza szerokie kręgi.

Za obrazę kanclerza Hitlera — sprawa umorzona

Katowice. 15. 2. (K) W rozprawie odwoławczej przeciwko redaktorowi „Katolische Volkszeitung“ w Rybnikowi Arturowi Trunhardowi, który był skazany na 6 miesięcy więzienia za obrazę kanclerza Hitlera, Sąd apelacyjny stanął na stanowisku, że niema podstawy do rozpatrzenia sprawy, bowiem od doniesienia do czasu rozpatrzenia sprawy nastąpiło przedawnienie, wobec tego sąd sprawę umorzył.

Antypolskie dzieło hitlerowskie

Warszawa. 15. 2. (Sin.) Decyzją Ministerstwa Poczt i Telegrafów umieszczona została na liście wydawnictw, których przywóz do Polski jest zakazany książka pod tytułem „Das Buch von Kumpel Janek“ pióra Wiktora Kałuży, wydana w języku niemieckim we Wrocławiu. Książka ta nosi charakter antypolski.

Hitlerowcy przeciw Polakom

Warszawa, 15. 2. Sin. Z Katowic donoszą: W całym powiecie Wielkie Strzelce (Gross Strelitz) na Śląsku Opolskim rozplakatowano afisze partji hitlerowskiej w języku niemieckim. W afiszach tych wymieniono nazwiska 50 obywateli przeważnie Polaków jako zdrajców narodu i rasy. Zdrada ta, jak głosi afisz, polega na tem, że wymienieni obywatele dają zatrudnienie Żydom

Gdzie będzie polował Goering

Warszawa. 15. 2. (Sin.) W środę przybywa do Polski premjer Goering na zaproszenie towarzystwa myśliwskiego. Teren myśliwski zostanie określony dopiero po przyjeździe zależnie od pogody.

Dalsze represje antypolskie w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 15. 2. PAT. Żandarmerja czeska aresztowała w Karwinie znanych działaczy polskich p. Alojzego Sembola, Sztygara i p. Józefa Hawranka, prezesa związku śląskich katolików w Solcy.

Dyrekcja policji w Morawskiej Ostrawie wydaliła w ostatnich dniach z granic Czechosłowacji następujących obywateli polskich: Kupca B. Samuelego, przebywającego w Morawskiej Ostrawie od 1911 r. Kupca S. Lustbadera, zamieszkałego w Morawskiej Ostrawie od 27 lat i właściciela sklepu konfekcyjnego w tem mieście, p. Czarneckiego z Chocieboża.

Nie wolno znieważać pracowników Ubezpieczalni

Warszawa, 15. 2. (Sin). W biurach Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie jak i w Ubezpieczalniach innych miast Polski, wywieszone zostało niezwykle charakterystyczne obwieszczenie, które ma położyć kres licznym wypadkom znieważania pracowników Ubezpieczalni przez interesentów. Obwieszczenie głosi, że w myśl przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z r. 1932 pracownicy Ubezpieczalni są zrównani w prawach ochrony z funkcjonarjuszami państwowemi w czasie wykonywania obowiązków służbowych. Równocześnie dla dobitniejszego zaakcentowania odpowiedzialności, jaka grozi za obrazę pracowników Ubezpieczalni podano dosłowny tekst artykułów 132—135 k. k., które przewidują kary za znieważenie słowne lub czynne podczas pełnienia służby.

Polska odrzuca propozycje niemieckie

Warszawa. 15. 2. (Sin) W czasie prowadzonych w Berlinie rozmów polsko-niemieckich na temat wykonania umowy handlowej, strona niemiecka wystąpiła z nowemi propozycjami. Celem rozszerzenia wymiany handlowej, gotowi są Niemcy sprzedawać importerom polskim towary na warunkach kredytowych, przyczem weksle odbiorców polskich miałyby być wystawione w markach niemieckich, ale płatne w złotych po kursie 2.10 za 1 markę. Propozycja niemiecka zmierza dalej do tego, aby weksle odbiorców polskich dyskontowane były przez banki polskie wzgl. przez państwowy Bank Polski. Niemcy argumentują, iż banki polskie powinny mieć zaufanie do weksli własnych obywateli. Dyskont tych weksli w Polsce miałby rozszerzyć rozmiary polsko-niemieckiej wymiany handlowej. Propozycja niemiecka uznana została przez stronę polską za niemożliwą do przyjęcia. W rezultacie zmierza ona bowiem do tego, aby eksport towarów niemieckich do Polski finansowany był przez banki polskie.

Ożywienie na froncie abisyńskim

Paryż, 15. 2. PAT. Według pogłosek, krążących w Addis Abebie, na wszystkich frontach nastąpiło ożywienie. Na froncie północnym w pobliżu przełęczy Abaro doszło do poważnych starć pomiędzy wojskami Rasa Kassy a oddziałami czarnych koszul. Po obu stronach straty mają być znaczne.

Na froncie ogadeńskim trwają mordercze walki na południe od Sassabaneh.

W Borena, w pobliżu prowincji Sidamo, wojska włoskie, zdążające do Uuadara spotkały się z wojownikami Dedzaza Makonenna. Do Sidamo napływają stale posiłki, m. in. wysłano tam z Addis Abeby 200 uczniów szkoły wojskowej pod dowództwem szwedzkiego oficera. Oddział ten jest zaopatrzony w maski gazowe i ciężkie karabiny maszynowe.

Według niesprawdzonych pogłosek na froncie południowym w Sidamo parę dni spędził Haile Selassie, który przybył z Dessie samolotem.

Niemcy nie zostaną zaproszone na konferencję morską

Londyn. 15. 2. PAT. Próby wyprowadzenia konferencji morskiej z impasu trwają. Ambasador francuski Corbin odbył w sprawie tonażu i uzbrojenia pancerników rozmowę z Edenem poczem wyjechał do Paryża, celem poinformowania swego rządu. Pierwszy lord admiralicji Monsell, w towarzystwie pierwszego lorda marynarki i stałego podsekretarza stanu w Foreign Office konferował z członkami delegacji włoskiej. Sądzą, że Francuzi, którzy żądali początkowo określenia maximum tonażu na 17500 ton, zgodziliby się na 30 tysięcy ton, natomiast obstają przy 305 milimetrowym kalibrze dział.

Sprawa zaproszenia Niemiec i ZSRR została przesądzona negatywnie, ponieważ Francja, poparta przez Stany Zjedn., sprzeciwiła się udziałowi Niemiec. Jeśli dojdzie do porozumienia pomiędzy czterema mocarstwami, to zostanie ono przypuszczalnie parafowane, lecz stanie się traktatem dopiero z chwilą przystąpienia doń wszystkich mocarstw morskich, łącznie z Niemcami i ZSRR.

Odczyt przeciw antysemityzmowi

Sosnowiec, 15. 2. (K). W nadchodzącą niedzielę, staraniem Ligi Obrony Praw Człowieka odbędzie się w sali kina „Palace“ wielki odczyt zbiorowy n. t. „Przeciw antysemityzmowi, faszyzmowi i wojnie“. Przemawiać będą: Andrzej Strug, prof. Wyspiański (zraniony ostatnio na odczycie Ligi w Dąbrowie Górniczej) oraz adw. Duracz. W związku z tym odczytem miejscowy organ endecji „Kurjer Zachodni“ grozi uczestnikom, że mogą się powtórzyć zajścia z ub. tygodnia. Miejscowa PPS. zorganizowała ze swojej strony silną milicję, by nie dopuścić do nowych ewentualnych zajść.

Starcia graniczne między Japonją a Sowietami

Szanghaj, 15. 2. PAT. W nadgranicznych miejscowościach, gdzie w ubiegłą środę doszło do gwałtownego starcia pomiędzy wojskami japońskiemi i mandżurskiemi a oddziałem armji Mongolji zewnętrznej, *panuje nastrój wielkiego zaniepokojenia. Ludność jest opanowana przez panikę.* Chińczycy w pośpiechu i popłochu opuszczają osiedla, położone w pobliżu granicy. Pociągi, zdążające do Chin, są przepełnione.

W Charbinie powstały ochotnicze oddziały, które informują ludność, jak należy się zachowywać podczas ataków lotniczych.

Według wiadomości, nadchodzących z Hailaru, oddziały, stacjonowane nad granicą, są w stanie stałego pogotowia.

Gen. Doihara w rozmowie z przedstawicielem Reutera oświadczył, iż incydent środowy nie przedstawia się groźnie. Wynikł on z niepewności, panującej na granicy Mongolji zewnętrznej.

Pomimo tych zapewnień panuje przekonanie, iż wszelkie usiłowania Japończyków mające na celu wypchnięcie oddziałów mongolskich z okręgu spornego, mogą mieć bardzo poważne następstwa.

Litwinow jedzie do Japonji

Tokio, 15. 2. PAT. Japońskie koła polityczne zgodnie przyjęły wiadomość o ewentualnej wizycie komisarza Litwinowa w Tokio. Agencja Domei w depeszy z Moskwy podaje, że w pewnych japońskich kołach politycznych wyrażono życzenie, aby wizyta Litwinowa doprowadziła do wyjaśnienia naprężonych stosunków sowiecko-japońskich. Prawdziwość tej informacji potwierdza agencja Tass. Jak donosi dalej agencja Domei, do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych nie nadeszła dotychczas żadna oficjalna wiadomość o zamierzonej podróży Litwinowa, lecz wizytę taką oceniają tu życzliwie.

Złodziej krakowski złapany w Sosnowcu

Sosnowiec, 15. 2. (K). Wczoraj na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, wywiadowcy wydziału śledczego w Sosnowcu zauważyli jakiegoś jegomościa o podejrzanym wyglądzie. Zatrzymano go i odstawiono do komisarjatu. W czasie dochodzenia okazało się, że jest to poszukiwany przez policję krakowską Franciszek Padaczek ze Lwowa. Padaczek oskarżony jest o dokonanie kradzieży w fabryce czekolady „Suchard“ w Krakowie w dniu 30 stycznia br. Dzisiaj Padaczek został odstawiony pod silną eskortą policji do dyspozycji władz sądowych w Krakowie.

— „DZIEJE LUTNICTWA“ wykład inż. Kościelskiego ze Lwowa został z przyczyn niezależnych od Komitetu Ogólnopolskiego Konkursu Instrumentów Smyczkowych przełożony i odbędzie się dziś w niedzielę godz. 7-ma wiecz. w **Instytucie Muzycznym ul. św. Anny 2.**

Opozycja wobec paktu sowiecko-francuskiego

Paryż, 15. 2. PAT. Prasa tutejsza w dalszym ciągu żywo omawia sprawę ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.

„Figaro" pisze: „Uchwała, angażująca bezpieczeństwo Francji, nie może być uchwałą partji lub słabej koalicji, winna to być uchwała całego narodu".

„L'Homme Libre" wykazuje wątpliwą wartość pomocy sowieckiej, powołując się na opinję francuskiego sztabu generalnego.

„Le Jour" wyraża obawy w związku z reakcją Rzeszy przeciw paktowi francusko-sowieckiemu.

„Action Francaise" wykazuje na niebezpieczeństwo zwiększenia się wpływów Moskwy we Francji.

Podobnie „Journal des Debats", który w artykule wstępnym z 13 bm. pisze: „Opinja publiczna zachowuje niezmienioną nieufność wobec paktu. Opinja ta nie może zrozumieć, że można zawierać poważny układ z takim rządem jak sowiecki —, który otwarcie pracuje przeciw Francji w jej koloniach. Pismo oczekuje wyjaśnienia: jakiej pomocy mogą Francji udzielić na wypadek wojny Sowiety, nieposiadające granicy z Niemcami".

Minister Górecki o uboju rytualnym

Warszawa, 15. 2. (Sin). Wczoraj w komisji budżetowej Senatu przy budżecie ministerstwa przemysłu i handlu jako ostatni zabrał głos minister Górecki, który m. in. oświadczył co następuje: Senator Hudakowski w dużej mierze ułatwił mi dyskusje z panem referentem. Przyznaję również, że krytyczne uwagi o stanie handlu wewnętrznego w Polsce są zupełnie uzasadnione. Tu jest do zrobienia bardzo wiele, np. *uregulowanie rynku miesnego. Dzieje się tam niesłychany wyzysk(?!)* Jest to w związku z bardzo trudna kwestia uboju rytualnego.

Głos senatora Kozłowskiego: i przepisów weterynaryjnych.

Minister Górecki: te sprawy są również na warsztacie.

Olbrzymie straty spowodowane śnieżycą

Stambuł. 15. 2. PAT. Trudności w dziedzinie komunikacji i łączności nadal nie pozwalają na ścisłe ustalenie strat spowodowanych przez ostatnią śnieżycę. Ostatnie doniesienia mówią o 83 ofiarach ludzkich. 250 statków żaglowych i motorowych uległo katastrofie. W Ankarze runęło 135 domów. Wiele dachów zostało porwanych lub uszkodzonych przez wicher. Z Izmiru (dawniej Smyrna) donoszą o kilku ofiarach ludzkich, uszkodzeniu 65 domów oraz torów kolejowych w okolicach miasta. Z różnych okolic wybrzeża donoszą o katastrofach 25 statków. M. in. miały zatonąć dwa transportowce naftowe z których jeden francuski. W górach zamarzło 3000 baranów. Całość strat materjalnych oceniają na 2 miljony funtów tureckich.

* * *

Rzym. 15. 2. PAT. Wskutek ostatnich burz zginęło około 40 osób. Zatonęło też kilka statków. Brak wiadomości o losie szeregu marynarzy.

* * *

Sofja. 15. 2. PAT. Według oficjalnych danych, jakie zestawiono na podstawie wiadomości, nadeszłych z różnych części kraju, liczba ofiar burzy i zamieci śnieżnych, jakie nawiedziły Bułgarję, jest znacznie wyższa, niż pierwotnie przypuszczano. **Przeszło 100 osób zamarzło na śmierć, lub zginęło podczas zamieci.**

—

Londyn we mgle

Londyn. 15. 2. PAT. Południowa część Anglji otulona jest gęstą mgłą. W Londynie panuje dziś absolutna noc. Pociągi, statki i samoloty kursują z dużemi opóźnieniami. Pole widzenia na lotnisku w Croydon jest zaledwie kilkumetrowe. Cztery samoloty, które usiłowały wylądować w południe musiały się ponownie wznieść i pozwolić się kierować przez radjo. Samolot linji „Royal Dutch" — przybywający z Amsterdamu, krążył nad lotniskiem w ciągu pół godziny, poczem obawiając się wyczerpania zapasu paliwa wolał zawrócić i wylądował w Rotterdamie. Trzy inne samoloty, które nadleciały z Paryża do godz. 13-ej krążyły nad lotniskiem nie mogąc wylądować.

Sprawozdanie Herberta Samuela

Londyn. 15. 2. (ŻAT) Wczoraj odbyło się w Londynie zgromadzenie z udziałem czołowych przedstawicieli żydostwa angielskiego, na którem lord Berstead i sir Herbert Samuel referowali o wynikach swej podróży do Ameryki.

—o0o—

Spadek po Readingu

Londyn. 15, 2. (ŻAT) Wczoraj nastąpiło otwarcie testamentu zmarłego lorda Readinga Spadek po nim wynosi 290.487 f. szt.

—o0o—

Z Polski do szkoły Ben-Szemen

Tel Awiw. 15. 2. (ŻAT) Do kolonji uczniowskiej Ben Szemen przybyła pierwsza grupa młodzieńców z Polski w wieku od 15 -17 lat. Corocznie ma przybywać z Polski do Ben Szemen około 30 chłopców.

—o0o—

Adwokaci za znowelizowaniem ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa. 15. 2. (Sin.) Na dzień 20 bm., zwołane zostało posiedzenie wydziału wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej, na którem rozpatrzone będą wnioski szeregu Izb Adwokackich dotyczące spraw zawodowych. M. in. Nacz. Rada Adwokacka podjęć ma akcję w kierunku znowelizowania przepisów o ochronie lokatorów ustalonej dekretem z dnia 15 listopada ub. r. Naczelna reprezentacja palestry wypowiedziała się za rozszerzeniem ochrony lokatorów na lokale do 6-ciu pokoi włącznie, o ile są one w części zajmowane do wykonywania wolnego zawodu.

—o0o—

Delegacja polska na M. B. P.

Warszawa. 15. 2. (Sin.) W niedzielę wyjeżdża do Genewy polska delegacja na sesję Międzynarodowego Biura Pracy. Na czele delegacji stoi b. minister opieki społecznej Jurkiewicz

—o0o—

Rozłam w Z. Z. Z.

Warszawa, 15. 2. (Sin). Nadzwyczajne plenarne zebranie centralnego wydziału ZZZ. odbyte pod przewodnictwem b. premjera Moraczewskiego zdecydowało *o rozłamie tej organizacji*. Na posiedzeniu obecnych było 12 na 16 członków centralnego wydziału Nie przybył na zebranie spowodu kuracji p. Pączek. nieobecny był również poseł Gardecki. Centralny wydział wszystkimi głosami zatwierdził zarządzenie prezydjum zawieszające w działalności zarząd główny związku pracowników zawodowych ZZZ z posłem Gardeckim na czele i mianujący dla tej organizacji zarząd komisaryczny. Wszystkiemi głosami przy jednym wstrzymującym się od głosowania przyjęto do wiadomości wystąpienie posła Gardeckiego z ZZZ., który wstrzymał się od głosowania jest poseł Gdula. W ten sposób rozłam ZZZ. stał się faktem dokonanym.

—o0o—

Spór na tle prac w górnictwie

Warszawa. 15. 2. (Sin). W dniu 15 bm. przemysłowcy w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem wymówili z dniem 1 marca część umowy zbiorowej w górnictwie, odnoszącą się do płacy robotniczej. Naskutek tego wymówienia w dniach najbliższych rozpoczną się w Sosnowcu bezpośrednie rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu górniczego i robotników. W razie, gdyby te rokowania nie dały wyniku sprawa zatargu zajma się czynniki władzy.

Zgodnie z duchem przemówienia ministra opieki społecznej spodziewane jest że nie dojdzie do obniżenia taryfy płac w górnictwie.

2000 piekarń zagrożonych likwidacją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15. 2. (Sin). W bieżącym miesiącu upływa ostateczny termin likwidacji kilkuset piekarń w różnych miastach kraju które nie mogły się wskutek kryzysu przystosować na czas do terminu wyznaczonego przez władze administracyjne. Niezależnie od tego w ciągu bieżącego roku zagrożonych jest likwidacja z tych samych względów blisko 2000 zakładów piekarskich. W dniu jutrzejszym odbędzie się w Warszawie zjazd właścicieli piekarń na którym powzięte będą uchwały o wystąpienie do władz z prośbą o wstrzymanie likwidacji piekarń.

Program narady gospodarczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. 2. (Sin). 28 i 29 bm. oraz 2 marca odbędzie się zapowiadana przez rząd wielka narada gospodarcza, która ma omówić zagadnienia gospodarcze oraz zagadnienie ożywienia gospodarki. W naradzie tej weźmie udział 20 przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych, 20 przedstawicieli Izb Rolniczych, 5 Rzemieślniczych. 50 przedstawicieli i działaczy gospodarczych. Referaty wygłoszą p. Klarner w imieniu Izb Handlowych, p. Morawski w imieniu Izb Rolniczych, p. Snopczyński w imieniu Izb Rzemieślniczych.

Budowa kolejki linowej dobiega końca

Warszawa, 15. 2. (Sin). Dnia 20 bm. rozpocznie w Kuźnicach prace komisja odbiorcza ministerstwa komunikacji, która obejmie i zakwalifikuje do użycia i ruchu dolną część kolei linowej na Kasprowy Wierch. Obecne prace przy linach i częściach mechanicznych dobiegają końca. Obie liny na dolnym odcinku trasy Kuźnice — Myślenickie Turnie są już podniesione do swej ostatecznej pozycji, a wagoniki założone na linie.

Ofiara handlu żywym towarem

Warszawa, 15. 2. (Sin). Centrala służby śledczej rozesłała radjogram w sprawie tajemniczego zaginięcia 15-letniej Marji Dąbrowskiej pochodzącej z Kalisza. Dąbrowska zaginęła bez wieści jeszcze 17 grudnia ub. r. Istnieje przypuszczenie, że padła ona ofiarą handlarzy żywym towarem.

Warszawa, 15. 2. (Sin). Poseł węgierski w Warszawie minister De Hory wydał wczoraj obiad na cześć ministra Becka.

Warszawa, 15. 2. (Sin). Zarządy kuratorjów szkolnych rozesłały do szkół okólnik, zwalczający zbieranie różnych składek nienakazanych przez ministerstwo oświaty.

— **OD REDAKCJI.** Wskutek usterki technicznej w pewnej części wczorajszego nakładu prowincjonalnego powtórzona została strona 15 (dział korespondencji prowincjonalnych).

Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego odroczona

Londyn. 14. 2. PAT. Dzisiejsza debata w Izbie Gmin w sprawie reorganizacji władz obrony, wykazała że rząd niema obecnie zamiaru utworzenia specjalnego ministerstwa obrony i powołania do gabinetu ministra wyłącznie obarczonego zadaniem skoordynowania działalności wszystkich trzech działów obrony. Z wyjaśnień udzielonych przez przedstawiciela rządu ministra bez teki Percy, wynika, że rząd zadowolni się narazie utworzeniem stanowiska przewodniczącego komitetu obrony imperjalnej. Dotychczas w komitecie obrony imperjalnej przewodniczył z urzędu premjer. Wydaje się zwłaszcza wobec krytyki premjera w tym względzie przez sir Austin Chamberlaina, że zamierzone jest mianowanie specjalnego przewodniczącego, który koordynowałby działalność i plany wszystkich trzech rodzajów broni. Najprawdopodobniej funkcje te przejąłby jeden z zasiadających w gabinecie ministrów bez określonego resortu, jak np. Mac Donald, lub Halifax lub Percy. Powołanie na to stanowisko obecnie sir Samuela Hoare przestało być aktualne, gdyż podczas rozmowy z premjerem Baldwinem Hoare oświadczyć miał, że nie uważa, aby już teraz mógł powrócić do gaibnetu i zasugerował Baldwinowi odroczenie sprawy na kilka miesięcy. W związku z tem w kołach politycznych przeważa opinja, że rekonstrukcja gabinetu ulegnie odroczeniu do jesieni. Objęcie przez Hoarea funkcji skoordynowania działalności wszystkich trzech resortów obrony lub stanowiska ministra marynarki czy też lotnictwa stanie się wówczas aktualne. Sir Samuel Hoare zamierza w międzyczasie odbyć szereg podróży, aby zapoznać się z zagadnieniami obrony w innych krajach. W planach jego leżeć ma odwiedzenie Francji, Niemiec, Polski i ZSRR.

Embargo naftowe i zapasy naftowe Włoch

Londyn. 14. 2. PAT. Na temat stanowiska brytyjskiego w sprawie raportu podkomitetu ekspertów i dalszych losów wniosku o embargo naftowe „Times" oświadcza, że minister Eden, ani też ktokolwiek inny w jego zastępstwie nie wyjedzie do Genewy na posiedzenie komitetu 18-tu z powziętemi zgóry nieustępliwemi instrukcjami. Rządowi brytyjskiemu zależy przedewszystkiem na utrzymaniu jedności w łonie państw Ligi, dlatego też gabinet brytyjski unika deklaracyj o określonych zgóry zamiarach, dopóki delegacja brytyjska nie będzie miała możliwości osobistej konsultacji w Genewie ze swymi kolegami z innych państw ligowych — oświadcza „Times". Jednakże sankcje gospodarcze i finansowe przeciwko napastnikowi zostały mocno ugruntowane. Embargo naftowe jest tylko pozycją poboczną. Ewentualna decyzja komitetu 18-tu będzie się musiała oprzeć na trzeźwej ocenie praktyczności i skuteczności embarga naftowego i w tej ocenie kurs polityki Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w zakresie dotyczącym państw Ligi produkujących naftę będzie czynnikiem decydującym — zaznacza „Times".

Rzym. 14. 2. PAT. Ministerstwo prasy i propagandy komunikuje: Włoskie sfery miarodajne nie mają zamiaru ogłaszać danych cyfrowych dotyczących zapasów płynnego paliwa zgromadzonych we Włoszech. Zapasy te jednak znacznie przewyższają cyfry, zawarte w ostatnim raporcie rzeczoznawców genewskich. Jeśli chodzi o powody, dla których rzeczoznawcy genewscy ogłosili swoje dane, to włoskie sfery miarodajne nie mają zamiaru odpowiadać na to pytanie. Zwraca natomiast uwagę okoliczność, że rzeczoznawcy którzy zazwyczaj pracują z dużą powolnością, zredagowali swój raport ze szczególnym pośpiechem, aby był gotów przed zebraniem się komisji spraw zagranicznych Senatu St. Zjedn.

* * *

Rzym. 14. 2. PAT. Z Messyny wyjechał do Afryki wschodniej specjalny batalјon szturmowy karabinjerów królewskich. Z innych miast również nadchodzą wiadomości o odjeździe poszczególnych oddziałów karabinjerów królewskich do Afryki wschodniej.

Coraz częstsze starcia japońsko-sowieckie

Moskwa, 14. 2. PAT. Agencja Tass donosi z Ulan Bator, że w dn. 12 lutego o godz. 7-ej rano mieszany oddział japońsko-mandżurski, złożony z 500 ludzi na 20 samochodach ciężarowych, z ciężkiemi i lekkiemi karabinami maszynowemi oraz trzema armatami, eskortowany przez dwa czołgi i dwa samoloty, przekroczył granicę mongolską i zaatakował *mongolski posterunek graniczny w Bulundersu*. Miejscowość ta znajduje się w odległości 7 klm. od granicy. Załoga posterunku stawiła napastnikom energiczny opór, lecz wobec faktu, iż siły przeciwnika były 5-krotnie wyższe, oraz tego, że wojska japońsko-mandżurskie zmierzały do otoczenia żołnierzy mongolskich, ci ostatni zmuszeni byli do cofnięcia się, pozostawiając na polu walki jedną lekką armatę oraz karabin maszynowy, które zostały zabrane i wywiezione przez wojska japońsko-mandżurskie. Ścigając cofających się strażników mongolskich oddział japońsko-mandżurski wdarł się jeszcze głębiej na *terytorjum mongolskiej republiki ludowej w odległości 10 do 12 klm od granicy*. Niemniej jednak oddziały mongolskie przy pomocy nadeszłych posiłków odrzuciły spowrotem do Mandżurji oddziały, które wtargnęły na terytorjum mongolskie.

W czasie starcia po stronie mongolskiej jeden ze strażników mongolskich był zabity, a 7 odniosło rany. Straty napastników należy obliczać conajmniej na 10 zabitych i około 20 rannych.

Rząd mongolski wystosował telegraficznie do rządu Mandżukuo notę, w której zakłada energiczny protest i domaga się wszczęcia natychmiastowego śledztwa dla zbadania okoliczności napadu oraz pogwałcenia granicy. Nota domaga się pozatem ukarania winowajców i wydania zarządzeń, aby położyć kres dalszym napadom oddziałów japońsko-mandżurskich na terytorja mongolskiej republiki ludowej.

Japonja zbroi się

Tokio, 14. 2. PAT. Agencja Domei donosi: Rada gabinetowa postanowiła wobec wydarzeń wyasygnować z funduszów zapasowych: 4 miljony jen na armję, 90.000 na marynarkę i 170.000 na potrzeby min. spraw zagranicznych

Napięcie między Japonją a Sowietami

Paryż, 14. 2. PAT. Potęgujące się napięcie między Sowietami a Japonją budzi uwagę prasy. „Matin" donosi, że rząd sowiecki obawiając się by na wiosnę nie przyszło do kroków wojennych w Syberji wschodniej przeprowadza bardzo poważne przygotowania wojskowe na całej przestrzeni między jeziorem bajkalskiem a Władywostokiem. Komisarz komunikacji Kaganowicz bawi obecnie na Syberji, zaopatrzony w specjalne pełnomocnictwa Stalina. Ma on za zadanie udzielić odpowiednich instrukcyj władzom lokalnym celem polepszenia losu i nastrojów ludności wiejskiej na wypadek wojny.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 14. 2. PAT. W ciągu pierwszej dekady lutego zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 miljonów do 444,8 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,2 milj. do 18,9 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 14.5 milj. do 740.0 milj., przyczem portfel wekslowy spadł o 22.7 milj. do 603.5 milj. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 0,1 milj. do 40.2 milj. zł. Natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 8.4 milj. do 96.3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 1.7 milj. do 38 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza o 7 milj. do 208.2 milj., druga o 1.4 milj. do 331.7 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 1.2 milj. do 196.6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 11.3 milj. do 947.4 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 41.77 procent i przekracza normę statutową o prawie 12 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawnych 6 procent.

Zamieszki religijne w Edynburgu

Londyn. 14. 2. PAT. W Edynburgu doszło wczoraj znowu do poważniejszych zamieszek na tle religijnem. Stowarzyszenie „Akcji protestanckiej" urządziło wczoraj zebranie protestacyjne przeciwko zgromadzeniu jednego ze stowarzyszeń katolickich. Gdy na zgromadzenie to przybył arcybiskup Mac Donald, samochód jego został otoczony przez wrogo nastrojony tłum. Silny oddział policyjny rozpędził tłum i wprowadził arcybiskupa do sali. Gdy następnie przybyła na miejsce grupa dzieci, prowadzonych przez zakonnicę, z tłumu dały się słyszeć wrogie okrzyki, poczem obrzucono kamieniami autobus, którym przyjechały dzieci. Gdy następnie protestanci usiłowali sformować pochód demonstracyjny, interwenjowała policja konna, która rozpędziła demonstrantów.

Zgon Guczkowa

Paryż. 14. 2. PAT. Zmarł tu w wieku lat 74 Aleksander Guczkow, b. przewodniczący rosyjskiej Dumy oraz b. minister spraw wojskowych w pierwszym porewolucyjnym rządzie tymczasowym. Po rewolucji Guczkow przebywał na emigracji we Francji.

Pożar w barakach dla bezdomnych

Tientsin, 14. 2. PAT. W barakach dla bezdomnych wybuchł gwałtowny pożar, *który podsycany przez wiatr szerzył się z taką szybkością, że większość mieszkańców nie zdołała się uratować*. Straż ogniowa była bezsilna wobec gwałtowności żywiołu, zaś brak wody utrudniał jeszcze to zadanie. Dotychczas pod gruzami znaleziono zgórą 150 *trupów*. Baraki wybudowane były przez chińskie towarzystwo dobroczynności.

Straszny wybuch wodoru

Chicago, 14. 2. PAT. W pobliżu rzeźni miejskiej nastąpił wczoraj wybuch wielkiego rezerwuaru z wodorem. Przy wybuchu 6 osób odniosło ciężkie rany, a 8 lżejsze.

— W Chicago nastąpił wybuch w fabryce wodoru firmy Swift. 14 robotników poniosło śmierć.

— W dzielnicy Torrijos w Madrycie doszło do starcia między rozklejającymi afisze przedwyborcze. Wymieniono kilka strzałów. Jeden z członków partji lewicy republikańskiej jest ciężko ranny.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA ŻYWIECKA

Z ORGANIZACJI. Onegdaj odbyły się w lokalu „Zrzeszenia" wybory delegatów na XVII. Konferencję Krajową, podczas których wybrani zostali tow. dr. Nehmer Zygfryd Balicer, Wilhelm Hoffmann i mgr. Scharf Samuel, zastępcami zaś tow. Zygmunt Hoffmann, dr. Brad Menachim, Gutter Maurycy, Egon Wulkan i Motek Fast.

Z „WIZA" W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie członkiń któremu przewodniczyła tow. Cyla Hoffmannowa. Sprawozdanie z działalności wydziału złożyła sekretarka tow. Elza Springutowa, która również wygłosiła piękny referat o roli kobiety żydowskiej w dziele odrodzeniowem narodu żydowskiego. Na specjalną uwagę zasługuje praca „Wiza" na rzecz funduszów, kulturalna (odczyty, wieczory dyskusyjne, zebrania towarzyskie) oraz praca społeczna (akcja dożywiania dzieci szkolnych) którą „Wizo" zskarbiło sobie uznanie u miejscowego społeczeństwa. Po sprawozdaniu kasowem udzielono na wniosek gen. dyr. Serogowej jednomyślnie absolutorjum ustępującemu wydziałowi. Do nowego zarządu wybrane zostały następujące tow. Cyla Hoffmannowa (przewodnicząca), dr. Wa Bauowa (wiceprzewodnicząca) Elza Springutowa (sekretarka) Pola Balicerowa (skarbniczka) Dina Seifterowa (ref. kulturalna) Aftergutowa Hilda, Balicerowa Regina, Ehrlichowa Giza, Fornetowa Klara, Landau Salomea, Rosenthalowa Roma, Rotterowa Sala, Schröttorowa Erna i Wachsbergerowa Fanny. Do Komisji rewizyjnej wybrane zostały: inż. Goldbergerowa, inż. Hoffmannowa i Springutowa Berta. Nowy zarząd przystąpił już do pracy i ustalił plan pracy na przyszłość.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Autobus kursujący pomiędzy Bielskiem a Żywcem uległ w ubiegły czwartek wypadkowi. Niedaleko fabryki firmy „Persia" przy omijaniu dziewczyny przechodzącej ulicę, autobus wpadł do rowu i przewrócił się. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pasażerowie wyszli bez szwanku. Prowadził autobus szofer Sołtysik. Na miejscu zjawiła się policja, która prowadzi dochodzenia.

* * *

REPERTUAR KIN: 14—17 II. Edison: Cyrk Sarrana; z Ślezakiem, Moserem, Polonia: Quo vadis; 18—20 II. Edison: Markiza Yorisaka (Bitwa). Polonja: Demon Złota.

KRONIKA BOCHEŃSKA

ROZWIĄZANIE KAHAŁU I NOMINACJA TYMCZAS. ZARZĄDU. Pan Wojewoda Krakowski z mocy przysługującego Mu prawa nadzoru rozwiązał obecny Zarząd Gminy Wyzn. w Bochni na skutek nieuchwalenia przez Zarząd, mimo kilkakrotnych posiedzeń w tej sprawie, budżetu, i niezdolności jego do pracy, zagrażającej dobru Gminy.

W miejsce rozwiązanego Zarządu powołał Pan Wojewoda, dla załatwienia spraw bieżących, i przeprowadzenia wyborów nowego Zarządu, Zarząd z 8-miu osób, w skład którego wchodzą pp.: Lindenberger Baruch, Freudenheim Samuel, Braw Abraham, Weiss Symche, Feiner Leib, Fluhr Leib Löwenbraun Leib Joel, Rimald Schmelke, jako zastępcy: Rück Chaim, Brand Gimpel, Mandelberger Chaim, Reich Leib.

Stanowisko przewodniczącego Tymczasowego Zarządu powierzył pan Wojewoda p. Baruchowi Lindenbergerowi.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK wydarzył się w ubiegłym tygodniu w łaźni salinarnej. 72-letni radny miejski blp. Józef Dobesz udał się do łaźni celem wzięcia kąpieli parowej. Na skutek zbyt wielkiej ilości wypuszczonej pary, uległ zemdleniu, a będąc sam w łaźni, przeleżał dłuższy okres czasu bez pomocy. Gdy wkońcu drzwi do łaźni otworzono i zauważono leżącego, wezwano lekarza, który stwierdził już tylko zgon ofiary nieszczęśliwego wypadku.

UROCZYSTY WIECZÓR PALESTYŃSKI W OŚWIĘCIMIU.

Ruchliwa organizacja młodzieży „Akiba" w Oświęcimiu urządziła wieczór palestyński w sali hotelu „Herz" Zagaił tow. M. Wulkan, słowo wstępne o obecnej sytuacji żydostwa światowego wygłosił tow. mgr. Einhorn z Katowic, poczem młodzież „Akiby" odegrała sztukę w 2 aktach Nachmana, wyjątek z „Lean" Feierberga, oraz humorskę Tunklera. Wyróżnili się: Fryda Strum z Bochni, D. Schwarz, M. Wulkan, U. Helfman. W atrakcjach odśpiewał doskonały chór Akiby kilka hebrajskich pieśni palestyńskich, które spotkały się z wielkiem uznaniem zebranych. Wieczór zakończono „Techzakną".

P. PREZES KAHAŁU PRZEMYSKIEGO PROTESTUJE.

Od prezesa kahału w Przemyślu dra J. Rawicza otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie notatki umieszczonej w Szan. piśmie z 11 lutego 1936 Nr. 42 pod napisem „Kronika przemyska: Ubój rytualny — Ligi Ochrony Zwierząt a Żydzi" proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nic mi nie wiadomo by sprawa zniesienia uboju ryt. była przedmiotem starań Zarządu Ligi i by w tej mierze jakiś materjał ułożono. Nie podpisywałem żadnego memorjału i nikt do mnie się w tej sprawie o podpis nie zwracał.

Do Wydziału Ligi zostałem kooptowany we wrześniu 1935, wziąłem udział w jednem - jedynem posiedzeniu, na którem o uboju ryt. mowy nie było, a spowodu nawału czynności mandat członka Wydziału złożyłem.

KRONIKA KRAKOWSKA

Z EZRY CHALUCOWEJ

Ezra Chalucowa organizuje kurs higjeny i pierwszej pomocy dla higjenistów kibucowych wszystkich plug krakowskich.

Kursa z zakresu higjeny prowadzi Dr Blumenberg, z zakresu pierwszej pomocy Dr Hendler. Pierwszy kurs z zakresu higjeny prowadzony dla kibuców przez Dra Blumenberga odbędzie się w najbliższą środę o god... 7-ej wiecz. w lokalu Ezry, przy ul. Mikołajska 9. Z każdej plugi zjawi się higjenista oraz jego zastępca. Egzamina dla higjenistów odbędą się z końcem marca.

Z KRONIKI KRADZIEŻY

Nieznany sprawca dostał się za pomocą dobranego klucza lub wytrycha na strych domu przy ul. Kordeckiego L. 7 i skradł różnego rodzaju bieliznę i naczynia kuchenne, wartości ok. 200 zł. na szkodę Mojżesza Grossa.

W nocy z czwartku na piątek dostali się sprawcy do biur „Helio-Pilot" i Tow. Górniczo-hutniczego przy ul. Podwale 7 na 1 p., gdzie rozpruli dwie kasy ogniotrwałe i skradli gotówkę w kwocie około 100 zł. i znaczki pocztowe, zegar automobilowy, oraz próżną kasetkę. Dochodzenia prowadzi Wydz. Śledczy.

SIEKIERĄ W NOS

W czwartek wieczór na ul. św. Tomasza wynikła bójka między braćmi Fryderykiem i Janem Czerneckami, zam. przy ul. Gołębiej L. 1, a Janem Markusem, zam. przy ul. Wieczystej L. 58, w czasie której Fryderyk Czernek został skaleczony małą siekierką w nos i czoło przez Jana Markusa, który następnie zbiegł. Skaleczony Czernek udał się na Pog. Rat., celem opatrzenia rany. Narazie nie zdołano ustalić powodu bójki. Za zbiegłym Markusem wszczęto poszukiwania.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Ofiarą burzy śnieżnej w Tracji padło 38 osób. Na morzach Azowskiem i Czarnem orkan utrudnia komunikację. 6 parowców sowieckich jest w niebezpieczeństwie, 3 z nich straciły ster, a 3 pędzone są siłą wiatru do brzegów Rumunji. W Odessie zawieszono żeglugę.

— Kuter „Jast 64" wracający z ładunkiem 160 centnarów szprotów do portu w Jastarni dostał się w okowy wielkiej kry lodowej, która go uniosła, a następnie wyrzuciła na mieliznę. Załoga licząca 4 rybaków została uratowana. Praca nad ściągnięciem kutra w bezpieczne miejsce trwa.

— W rejonie Asiago (w górach na północ od Vicenzy) pada śnieg. Temperatura —19 st. mrozu. W samej Vicenzy jest 9 st. mrozu.

— Na wysokości Agadiru na parowcu „Banako" wybuchł pożar w składzie węgla. Pożar ugaszono. Statek ocalał. Straty znaczne.

Doskonałe warunki śnieżno-narciarskie

Liga Popierania Turystyki ogłasza narciarski komunikat śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego z dnia 14 lutego br. nr. 11. treści następującej:

Silne opady śnieżne notowane w ostatnim tygodniu na obszarze Karpat przyczyniły się do doskonałych warunków śnieżno-narciarskich we wszystkich grupach górskich Karpat.

Beskidy Śląskie: Temperatura od minus 3 do minus 12 st. Zachmurzenie silne, wiatry południowo zachodnie. Stan pokrywy śnieżnej: Cieszyn 17, Wisła 80, Istebna 56, Bielsko 28, Wilkowice, Bystra 40, Kamienicka Płyta 95, Magóra 85, Barania Góra 80, Ustroń 35 cm. Puch świeży, miejscami pada śnieg. Warunki b. dobre.

Beskid Mały: Temperatura od minus 2 do minus 10 st. Zachmurzenie średnie, wiatry południowo-zachodnie. Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.

Beskid Wysoki: Temperatura od minus 3 do minus 10 st. Zachmurzenie silne. Wiatry południowo-wschodnie. Stan pokrywy śnieżnej Węgierska Górka 60, Milówka 65, Rajcza 75, Zwardoń 90, Żywiec 35, Jeleśnia 70, Pilsko 220, Sucha 65, Osielec 45, Zawoja 40, Maków 45, Babia Góra (szczyt) 140. Warunki bardzo dobre

Beskid Wyspowy Gorce i Pieniny: Temperatura od minus 3 do minus 8 st. Zachmurzenie średnie. Słabe wiatry lokalne. Stan pokrywy śnieżnej: Rabka 50, Mszana Dolna 70, Limanowa 55, Luboń Wielki 95, Siemiawa 60, Stare Wierchy 85, Czorsztyn 55, Szczawnica 60 cm. Puch świeży, miejscami puch zsiadły. Warunki bardzo dobre.

Podhale i Tatry: Temperatura od minus 3 do minus 14 st. Zachmurzenie silne, pada śnieg. Słabe wiatry lokalne. Stan pokrywy śnieżnej: Nowy Targ 55, Czarny Dunajec 50, Poronin 75, Bukowina 85, Zakopane 72, Sanatorjum wojskowe 72, Myślenickie Turnie 148, Chochołowska 154, Pyszna 140, Kalatówki 170, Kasprowy Wierch 322, Roztoka 97, Morskie Oko 165, Hala Gąsienicowa 121 cm. Puch świeży, miejscami pada śnieg. Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre.

Narciarzy ostrzega się przed niebezpieczeństwem lawin, których możliwość jest bardzo wielka.

Beskid sądecki: Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre.

Beskid Niski: Warunki w górach bardzo dobre

Bieszczady: Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre.

Gorgany: Warunki dla wycieczek narciarskich w górach bardzo dobre.

Czarnohora i Beskid Huculski: Warunki dla wycieczek narciarskich w górach b. dobre.

Góry Świętokrzyskie: Warunki w górach dobre.

ZE SPORTU

Dr. WILLY MEISL GEN. SEKRETARZEM ZW. MAKKABI W LONDYNIE.

Dr. Willy Meisl, brat austrjackiego związkowego w piłce nożnej Hugona Meisla, mianowany został sekretarzem Centrali Światowego Związku Makkabi w Londynie. Dr. Willy Meisl, w swoim czasie all-round sportowiec, zdobył sobie we Wiedniu jako dziennikarz sportowy i reportażysta radjowy pierwszorzędną markę. Skolei czynny był on przez długie lata w Berlinie w koncernie Ullsteina. Po przewrocie hitlerowskim przeniósł się do Szwecji, następnie zaś do Londynu gdzie dzięki wielkim zdolnościom językowym również w tamtejszej prasie w krótkim czasie zdobył sobie dobre nazwisko. Obecnie dr. Willy Meisl zgłosił swój akces do prac Centrali Związku Makkabi dla której niewątpliwie stanowić będzie cenny nabytek. W prasie zagranicznej ukazał się ostatnio artykuł jego pióra p. t. „Sport żydowski“ w którym precyzuje swój pogląd na zagadnienie wychowania fizycznego oraz cele żydowskiego ruchu gimnastyczno - sportowego.

DAVISCUP W ROKU 1936. POLSKA GRA Z AUSTRJĄ.

Onegdaj odbyło się w Londynie losowanie rozgrywek tenisowych o puhar Davisa na rok 1936 W strefie europejskiej będzie grało dwadzieścia narodów. Pierwszą runda zakończona ma być do 5-go maja.

Polska swój pierwszy mecz rozegra odrazu w drugiej rundzie z Austrją, a więc przeciwnikiem bardzo silnym.

W pierwszej rundzie grają:
Niemcy — Hiszpanja,
Francja — Chiny,
Monaco — Holandja,

W drugiej rundzie:
Norwegja — Belgja,
Austrja — Polska,
Jugosławja — Czechosłowacja,
Grecja — Argentyna,
Szwecja — Irlandja,
Danja — Szwajcarja.

Mecze trzeciej rundy rozpoczną się 3 czerwca. Finał w strefie europejskiej powinien być rozegrany do 21 czerwca.

OSZCZĘDNY.

— Niesłychane! Wydudliłeś wczoraj pięć butelek piwa!
— Ale to tylko przez oszczędność!
— Jakto?
— A bo jutro dostanę zastaw za butelki!

(Mercury).

LOKALU fabrycznego poszukuję. Okolice Krakowa, murowany, hala 400 m. kw., prąd elektryczny, woda, kanalizacja, komin przemysłowy, blisko stacja Szczegółowe oferty pod „Najem kilkuletni“ do Biura Ogł. Stattera, Kraków, Rynek 8. 7551kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL“, Kraków, WISŁNA 8. obok plant. 7465kr

SPRZEDAM natychmiast interes cukierniczo - mleczarski, zaprowadzony, na ruchliwej ulicy. Oferty do Adm. Nowego Dziennika pod „Wyjazd 1.500 zł.“ 5027g

NIEBYWAŁA OKAZJA! Dom, narożnik, komfort, dobrze utrzymany, centrum 10 sklepów, dochód roczny 33.696 złotych, cena 220.000, — gotówką 170.000.

DOM nowy, trzechpiętrowy, narożnik. luksusowy komfort, dochód roczny 19.140 złotych, cena 170.000. gotówką 120.000.

DOM stary, dobrze utrzymany, komfort, 38 ubikacyj, dochód roczny 9.000 zł., cena 72.000, — gotówką 50.000 złotych.

DOM piętrowy przy tramwaju, komfort dochód 2.640 złotych cena 25.000. gotówką 16.800 złotych. Kupno sprzedaż nieruchomości przeprowadza fachowo, solidnie, dyskretnie jedynie — BIURO RUBINA, — Kraków, Wielopole 26 telef. 171-78.

PIĘKNY obszerny lokal frontowy z dużą wystawą w centrum. odstąpię, ewentualnie przyjmę wspólnika. Poste-restante „Egzystencja“. 5020g

POMIESZCZENIE komfortowe dla pana, utrzymanie telefon, pianino tanio. — Gertrudy 9/7.

BUDYNEK fabryczny 300 m. kw. murowany, siła, światło elektryczne przy tramwaju w Podgórzu do wynajęcia. Wiadomość Lubliner, Kraków, Barska 63. —

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia oraz obszerny lokal handlowy wystawą. 7495kr

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie czteropokojowe do wynajęcia Kossaka 2. Dozorca wskaże. 5013g

PEŁNOKOMFORTOWE 2 pokoje z kuchnią, duża nyża do wynajęcia. Wiadomość: dozorca, Krakowska 51, 5017g

MIESZKANIE DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe do wynajęcia. Kraków, Salwatorska 4.

LOKAL z wystawą Florjańska, Grodzka. Rynek — poszukiwany. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika „Porozumienie“. 5000g

DWUPOKOJOWE słoneczne mieszkanie kuchnia komfort od 1 marca do wynajęcia Kraków, Lubelska 18a. 5011-1g

POSZUKUJE się lokalu fabrycznego 3—4 ubikacji. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm. Nowego Dziennika.

SWETRY NARCIARSKIE — OLBRZYMI WYBÓR. E. HOROWITZ SZEWSKA 11. 7503kr

MEBLE kuchenne — przedpokojowe 1 pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr

LIKIERY wysokowartościowe i delikatne, we wszystkich smakach, kosztują konsumen. Zł. 3—5.30 za litr. Informacje Kraków, Skryt. 41.

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe, nowoczesne, pierwszorzędnie lakierowane „Specjalność“, Petzenbaum RYNEK GŁ. 12, podwórze. 7087kr

TRAN NAJLEPSZY zbiór 1935 wprost Norwegji nadszedł. — Cena konkurencyjna: Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

MEBLE nowoczesne z drzew egzotycznych jakościowo gwarantowane, modele według własnych projektów, ceny niskie. J. Langer, Kraków, WISŁNA 1, róg Anny. 7024kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

Zdrojowiska

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Braudowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F STORCHOWEJ, ul Chałubinskiego, tel 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. —

ZAKOPANE. — Mi[illegible] ły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIN[illegible] SKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE. 7501kr

Sprzedaż

WYPRAWY ŚLUBNE WYPRAWKI NIEMOWLĘCE — najtaniej Obstänđer, Rynek 11. 7279kr

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 7553kr

PREZERWATYWY tuz. 1.50. Wysyłka dyskretna. MARS, — Kraków, MARKA 23 4992g

TRWAŁE ładne chodniki tanio poleca TKALNIA Kraków. JÓZEFA 2. 4996g

Lokale

DO WYNAJĘCIA słoneczne komfortowe 2 pokoje kuchnia. Kordeckiego 8. 5001g

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje na biuro Kraków, Sarego 10. —

SOBIESKIEGO 22 — do wynajęcia 3 pokoje kuchnia, pełny komfort, centralne ogrzewanie (etażowe) — oraz 2 pokoje kuchnia pełny komfort do oglądania między 1—3 popoł. 7519kr

WIĘKSZY lokal handlowy w budynku Hotelu Royal w Krakowie (zajmowany obecnie przez firmę Cohn i Liebeskind) do wynajęcia od 1 kwietnia 1936. Wiadomość w zarządzie Hotelu, tel 111-07.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

WYTWÓRNIA bielizny męskiej poszukuje zdolnych agentów dla sprzedaży detalicznej. Zainteresowani mogą podać adres oraz referencje pod „Agenci" do Adm. N. Dziennika. 5016g

POTRZEBNA siła biurowa do buchalterji i korespondencji. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyj pod „H. L. Papier" do Adm. Nowego Dziennika. 5012g

PANNA znająca roboty szydełkowe i drutowe potrzebna. Zgłoszenia od 8—11 „CENTRALA WEŁNY" E. HOROWITZ SZEWSKA 11. 7502kr

ZASTĘPCA z branży technicznej, zdolny i reprezentacyjny, wprowadzony w przedsiębiorstwach przemysłowych, poszukiwany przez poważną firmę. Zgłoszenia pod „Praca - dochód" Biuro Dzienników Lwów, — Hetmańska 22.. — 7318kr

MUNDANTKA z dłuższą praktyką, władająca językiem polskim i niemieckim z dobremi referencjami poszukiwana do okolicy Bielska przez firmę prywatną. Reflektuje się tylko na samodzielnie pracującą siłę. — Oferty pod „Skromne wymagania" do Tow. Reklamy Międzyn. Katowice Pl. Marsz. Piłsudskiego 11.

OSOBĘ obznajomioną z branżą skórzaną — (detal.) przyjmę zaraz z całem utrzymaniem Zgłoszenia I. Bergman Bochnia. 4974g

Posad poszukują

KRAWCOWA szyje po domach pierwszorzędnie. Zgłoszenia „Wiedenka" Nowy Dziennik. 5022g

BILANSISTA załatwiający skutecznie sprawy podatkowe, świadczenia społeczne przyjmie na kilka godzin dziennie zajęcie. — „Tajniki buchalterji" Nowy Dziennik. — 5009g

BUCHALTER i KORESPONDENT polsko - niemiecki i angielski obejmie posadę na godziny wieczorne. Warunki bardzo skromne. Wiadomość: telefon 158-92. — 7520kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

PIECE kaflowe we wielkim wyborze poleca Chaskel Halberstam, Kraków, Starowiślna 70, tel. 105-16.

BUCHALTER - bilansista, specjalność skarbowość, — wolny od 15 lutego. Ewentualnie godzinowo. Zgł. N. Dziennik „Correct".

BYŁA pracownica — „Elwiry" przyjmuje do szycia po cenach przystępnych. Plac Matejki 4. m. 7. 4990g

ŻYDOWSKI ZAKŁAD STARCÓW— Poznańskie, przyjmie za 60 zł. miesięcznie, komfort, wikt doborowy, centralne ogrzewanie i wodociąg, — wspaniały park, słońce, leżaki. Zgłoszenia: Artur Loewenstein, Warszawa, Graniczna 8. 5021g

RUTYNOWANA buchalterka - korespondentka biegła maszynistka poszukuje posady. — Birnównа Dietla 9/13 ofic. 4991g

FIRANKI i Kapy oddajemy do wykonania paniom posiadającym oryginalne pomysły artystyczne lub rutynowanym we wykonaniu. Zgłoszenia pod „Firanka" do Nowego Dziennika. — 5026g

Interesy handlowe

30.000 ZŁ. kaucji złoży za otrzymanie stałej posady z komisowym składem sukna bielskiego w wielkiem mieście wybitny fachowiec dobrej prezencji. Zgłoszenia: „Firma znana" Nowy Dziennik. 7552kr

SPÓLNIK do rentownego interesu z kapitałem zł. 5.000 poszukiwany. Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „5.000". 5018g

Z KAPITAŁEM zł. 10.000 przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Zysk" do N Dziennika. 5003g

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel - Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11 Tel. 177-57. 7463kr

ADMINISTRACJE domów przyjmie adwokat. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Energiczny 7". 7994g

KLISZE drukarskie najtaniej „Cynkotyp", Kraków, Zyblikiewicza 5. 7548kr

OKAZYJNIE sprzedam 2 gabinety, Kraków, Zyblikiewicza 5 m. 9. 7548kr

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

Nauka i wychowanie

KURSA STENOGRAFJI najnowszą uproszczoną metodą pod kierownictwem ZOFJI SCHÖNGUTÓWNEJ rozpoczną się wkrótce w Związku Pracowników Umysłowych W. W. Świętych 8. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wiecz. 4923g

PROFESOR Spiz, Soltyka 11, naucza przedmiotów szkół powszechnych, gimnazjalnych, hebrajskiego, stenografji polskiej, niemieckiej, egzaminy, matura. 7531kr

RELIGIJNYCH nauczą pojedynczo, zbiorowo przedmiotów handlowych, gimnazjalnych gruntownie „Absolwent ps." Nowy Dziennik. 5019g

SPECJALNE KURSA MUZYKI dla wychowawczyń, — kierowniczek przedszkoli, seminarzystek i tp. Do wyżej wymienionych zawodów przygotowuje w krótkim czasie pierwszorzędna siła. Nowy udoskonalony system zapewnia szybkie postępy. Lekcje zbiorowe lub indywidualne. Zgłoszenia do Nowego Dziennika — pod „Prof. pianistyki" 4998g

WRÓCIŁAM do Krakowa i nadal udzielam lekcyj francuskiego. Zgłoszenia „N. Dziennik" „Parfait". 4970g

WIEDENKA z wykształceniem uniwersyteckiem udziela lekcyj niemieckiego. — Zgłoszenia „Vollkommen". Nowy Dziennik 4971g

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego 12. WPISY na Kurs półroczny codziennie. 7472kr

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego — (również angielskiego) nowe kursy zbiorowe oraz korespondencyjne rozpoczynamy. — Podręczniki „Globus" zł. 5.— „STUDJUM". KRAKÓW, AL. SŁOWACKIEGO 1. —

RODOWITA Wiedenka studentka U. J. udzieli tanio konwersacji i lekcyj niemieckiego, angielskiego. — Zgłoszenia osobiste między godz. 1 a 2 w poł. ul. Gołębia 2, m. 8. 5015g

BUCHALTERÓW wyuczam księgowości przebitkowej w 12 lekcjach. Zgł. N. Dziennika „Copy".

ANGIELSKIEGO — gruntownie najlepszą metodą. Cena przystępna. Weinfeldowa, Dietla 107. 7398g

WPISY NA KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM Kursa Zawodowe Krawiectwa damskiego i dziecinnego. Kursa dają wykształcenie mistrzowskie w kroju, modelowaniu i szyciu. Krój oceniony przez Komisję fachowców Urzędu Starszych m. Warszawy i Krakowa. Po ukończeniu świadectwa. Informacje codziennie, prospekty na żądanie. Kl. Bobrowska Swałtek, Kraków, Felicjanek 1. m. 7. tel 174-55. — Kurs rozpocznie się 1-go marca. 7529kr

Matrymonjalne

URZĘDNICZKA dwudziestoośmioletnia nie biedna pozna kulturalnego na stanowisku. Zgłoszenia N. Dziennik „Intuicja". 4991g

KAWALER lat 49, zamożny, szuka „Einheirat" z miłą inteligentną wdową lub rozwódką. Wiek 40-43 lat. Nieanonimowe oferty z fotografją pod „Dyskrecja 100" Nowy Dziennik. 5028g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0 75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny : Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna